Nr. 137. SOBOTA 17 CZERWCA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za drugie półrocze 6 zł.; za III kwartał 3 zł.; za miesiąc lipiec 1 zł.

Pocztą: za drugie półrocze 8 zł.; za III kwartał 4 zł.; za miesiąc lipiec 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni (od 1 lipca do końca grudnia) otrzymują „*Przewodnik naukowy i literacki*“ dodatek miesięczny do „*Gazety Lwowskiej*“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. „*Przewodnik*“ prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 czerwca.

Nieraz zwracaliśmy uwagę, że sejm węgierski obfituje w znakomitości poselskie, korzystające skwapliwie z każdej sposobności, przy której tanim kosztem a najczęściej jakąś interpelacyjką, wcale zbyteczną, wysuwają się na pierwszy plan, jako bohaterowie dnia a przynajmniej jednego posiedzenia. Skrajna lewica posiada kilku takich posłów, z których każdy czyha tylko na porę, gdy nie obraduje ani Rada państwa ani delegacya, a sejm węgierski wobec takiego stanu rzeczy zwraca na siebie podwójną uwagę. Jak w roku ubiegłym, tak i teraz, nadeszła taka chwila korzystna i już wyzyskał ją jeden członek skrajnej lewicy interpelując rząd w sprawie wschodniej. Czy w tej chwili poseł ów nie mógł znaleść jakiejś ważniejszej sprawy domowej do poruszenia jej w interpelacyi, tego nie wiemy, ale to zdaniem naszem nie ulega wątpliwości, że zbyteczniejsza interpelacya od tej, którą wniósł, nie da się pomyśleć. Na dwóch posiedzeniach komisyjnych a następnie na dwóch pełnych posiedzeniach otrzymali delegaci od hrabiego Andrassego najszczegółowsze wyjaśnienia o stanie sprawy wschodniej, o dotychczasowym przebiegu akcyi dyplomatycznej i uzasadnionych oczekiwaniach co do przyszłego jej zadania. Po tylu wyjaśnieniach, złożonych w ciele jedynie kompetentnem do parlamentarnego traktowania spraw zagranicznych, interpelacyi węgierskiej nie uzasadnia nawet fakt, że od ostatnich wyjaśnień hr. Andrassego zaszedł tak ważny wypadek jak osadzenie nowego sułtana na tronie tureckim. Za poprzedniego sułtana sprawy tureckie znajdowały się w stanie tak złym, że żadna zmiana w pałacu cesarskim nie mogła wypaść na niekorzyść Turcyi. W najgorszym razie może Murad V sprostać Abdul Azisowi, ale nie zdoła go nigdy prześcignąć w opłakanej apatyi i zmienności postanowień. Ale interpelacya węgierska nie była na to postawioną, ażeby się czegoś dowiedzieć. Chodziło po prostu o to, ażeby ująć sobie opinię publiczną, która w Węgrzech lubi bardzo widzieć epizody na temat spraw zagranicznych. Cel ten został osiągnięty i nic on nie zaszkodzi nikomu, ale co do jego korzyści praktycznych trzebaby się dopiero informować u samego interpelanta.

Także i w parlamencie angielskim była sprawa wschodnia od kilku dni po raz trzeci czy czwarty na porządku dziennym. Tym razem lord Derby nie ograniczał się na elastycznych, wszędzie i zawsze powtarzanych wyjaśnieniach, lecz w sposób znaczący rozwijał poglądy rządu na sposób, w jaki przestrzegać należy traktatu paryskiego. Gdyby to tłumaczenie miało być tylko normą dla angielskiej polityki bez alluzyi do innego mocarstwa, mowa lorda Derby nie budziłaby sensacyi, bo Anglia jest bardzo dbałą o opinię lojalnego przestrzegania zobowiązań narodowych. Ale trzebaby łudzić się rozmyślnie, ażeby nie poznać, że słowa lorda Derby miały sięgnąć po za mury parlamentu angielskiego i znaleźć żywy odgłos w bardzo odległym Petersburgu. W formę akademickiej interpretacyi dobrze znanego traktatu ujął rząd angielski przestrogę, która po ostatnich wypadkach stambulskich a zwłaszcza po ostatnich komentarzach, jakie one wywołały w najpoważniejszych organach Anglii i Rosyi, była naturalną a nawet oczekiwaną. Anglia po długiej obojętności dla polityki zagranicznej popada dziś coraz więcej w kierunek całkiem odwrotny, a opinia publiczna zadowolona jednym pomyślnym krokiem, zachęca dziś rząd tak gorąco do energicznej polityki, jak do niedawna zachwalała i popierała kontemplacyjną bierność Gladstonea. Po przystąpieniu do pierwszej noty hr. Andrassego dzisiejsza akcya Anglii potrzebowała jakiejś ważniejszej podstawy, aby nie spotkała się z zarzutem, że w sposób pełen ciężkiej odpowiedzialności staje w drodze pokojowym usiłowaniom innych państw. Skoro w Anglii zapanowało przekonanie, że nie, jak dawniej mówiono, w środkowej Azyi rozstrzygną się losy kwestyi wschodniej, lecz że teraz w Turcyi rozstrzygają się losy sprawy środkowo-azyatyckiej, Anglia przypomina Rosyi traktat, okupiony przez Europę olbrzymią wojną i zgruchotaniem potęgi rosyjskiej. Ten fakt świadczy dobitnie, że pod rządami Disraelego polityka angielska zmieniła się do niepoznania. Przed nim bowiem za Gladstonea Anglia w sprawie czarnomorskiej była tak obojętną, jakgdyby pogodziła się z myślą, że traktat paryski po Sedanie nie ma żadnego znaczenia, że obowiązywać może tylko tego, komu postanowienia jego nie dokuczają. Po takiej zmianie w opinii kół rządowych i ogółu, Anglia snać nie obawia się zarzutu niekonsekwencyi, byle tylko znaleźć mogła podstawę dla swojej dzisiejszej i przyszłej polityki.

Mała Belgia już od kilku lat zajmuje Europę więcej aniżeli niejedno kilka razy większe i ludniejsze państwo W tym kraju wystawionym na najróżnorodniejsze wpływy i prądy społeczno-polityczne z państw sąsiednich wre walka ciekawa nietylko dla swoich ważnych celów, lecz także i w skutek zmiennego przebiegu. Dziś Belgia jest prawie jedyną areną panującego ultramontanizmu, jeżeli pominiemy Bawaryę, gdzie większość ultramontańską w parlamencie trzyma w karbach z jednej strony wcale pokaźna niemal, równie silna mniejszość liberalna i gabinet jej sprzyjający a z drugiej strony liberalizm tryumfujący we wszystkich innych częściach składowych cesarstwa niemieckiego. W Belgii ultramontanizm niema dotąd ani wewnętrznych ani zewnętrznych zapor tego rodzaju a świeży atak przypuszczony na jego pozycyę panującą w ostatnich wyborach nie powiódł się, bo choć zjednał liberalnemu stronnictwu jeden nowy głos, nie zmienił tem stosunku parlamentarnego między dwoma współzawodniczącemi obozami. Ten rezultat wyborów był niespodzianką dla całej Europy, bo po wielu wymownych objawach zmieniającego się usposobienia ludności oczekiwano całkiem innego wyniku. W Niemczech sprawiły wybory belgijskie sensacyę niemal tak silną, jak gdyby chodziło tu o ważne interesa Niemiec. Jakież niebezpieczeństwo może grozić Niemcom ze strony małej Belgii, rządzonej nadal przez gabinet ultramontański? Bawarscy patryoci nabiorą otuchy, ale i bez tego są oni obecnie panami sytuacyi, pokrewne patryotom stronnictwo w parlamencie niemieckim i pruskim ucieszy się także wyborami belgijskiemi, ale to mu nie przysporzy ani wpływu ani większości głosów. Niemcy zanadto zajmują się domowemi sprawami zagranicy na polu kościelno-politycznem a oprócz nieuzasadnionej obawy o losy własnej walki kościelno-politycznej nie mogą przytoczyć na usprawiedliwienie żadnego słusznego powodu. Jak dziwnie wyglądało żywe zajmowanie się Niemiec walką Karlistów w Hiszpanii, tak samo dziwnie wyglądają głosy prasy niemieckiej o wyborach belgijskich. Jeżeliby na prawdę zwycięstwa karlistowskie albo wybory belgijskie były tak groźne dla tryumfującego liberalizmu w Niemczech, to panowanie jego musiałoby być wcale kruchem, czego tam przecież nikt nie przypuszcza. Z większą racyą może Francya wziąć sobie do serca wynik ostatnich wyborów belgijskich. Rozpoczyna ono dopiero tę walkę, którą Niemcy prowadzą już od kilku lat, stronnictwo liberalne mierzy dopiero swoje siły z siłami ultramontanów, a w takiej chwili wypadki zewnętrzne mają niezwykłe znaczenie. Przed rokiem jeszcze Francya była obsaczoną ultramontanizmem, bo na północy panował on w Belgii a na południe chwilami był dość bliskim opanowania Hiszpanii. Tryumf wyborczy stronnictwa liberalnego nastąpił tam prawie równocześnie z upadkiem Karlistów

---

Ostatnia karta.

I.

Bona ostatnią w Polsce stawiała kartę. Postanowiła rozerwać małżeństwo syna z Barbarą Radziwiłłówną... Tyle razy zawiedziona w swych planach, tyle razy przegrawszy walkę, wystąpiła teraz z całą energią, poruszyła wszystkie sprężyny, byle niedopuścić, aby syn jej połączył się z poddanką.

— Zwycięstwo bogów biesiadą! — powiedziała sobie, a chcąc być bliżej pola walki, przeniosła się na czas sejmu, na którym miała się traktować sprawa królewskiego małżeństwa, do Gomolina, wsi pobliskiej Piotrkowa.

Z początkiem sejmu już ją tam zastajemy w niewielkim dworze, z trzema córkami, wśród starych lip knującą spiski z Pappacodą, zawiązującą węzeł najróżnorodniejszych intryg, które miały jej zapewnić spodziewany tryumf. Królewne Zofia, Anna i Katarzyna, wszystkie już w trzecim lat dziesiątku, czytają, modlą się, podsłuchują, jak matka chce im z Włoch i z Niemiec sprowadzać narzeczonych, skarżą się na brata, że się mało ich losem zajmuje, nudzą się i wzdychają jak wiejskie szlachcianki w dalekiej od świata okolicy. Czasem występują z matką na przyjęciach, ale nie wiele z tamtąd wynoszą radości, bo muszą milczeć i za bardzo młode uchodzić; nawet drobnych zachcianek fantazyi nie mogą zaspokoić, bo oszczędność panuje w domu wielka. Pappacoda rachuje a rachuje, a królowa z wiekiem coraz bardziej się przywiązuje do majątków i chętniej złoto zamyka w warszawskich piwnicach aniżeli wydaje na dostatki.

Za duszę starego króla tylko Bona mszy nie żałuje, łzę nawet często za nim uroni i lubi mówić o swem nieszczęśliwem wdowieństwie lepsze wspominając czasy, kiedy więcej władzy w jej ręku spoczywało. Królewne także przypominają sobie z żałością dawniejsze czasy, bo chociaż stary król w ostatnich latach był zawsze prawie chory i nieco zgryźliwy, to przecież sam pobyt w zamku krakowskim i większy ruch na dworze życiu więcej dodawały rozmaitości.

Wejdźmy jednak do Gomolina w najważniejszą dla Bony chwilę. Z wielkiej murowanej bramy, nad którą smok Sforców pilnie strzeże wejścia, wyjeżdża Lupa Podlodowski, poseł, krzykacz sejmikowy, gorączka, skory do korda, chciwy majątku i znaczenia, idący w świecie nie pracą i zasługą, ale zbytnią lekkością sumienia. Lupa podkręca wąsa, uśmiecha się i brzęka trzosem — widocznie zadowolony z siebie, że wziętość u szlachty dobrze mu się opłaciła.

Za odjeżdżającym spogląda szyderczo królowa i Kmita, stojąc na długiej werandzie. Kmita się już bardzo zestarzał; burzliwe, namiętne życie grubemi liniami twarz porysowało, na królowę spoglądał już nie jako przyjaciel i wierny doradca, ale jako chwilowo jednym z nią związany interesem. Bona żywiła nawet niechęć do niego, gdyż niejednokrotnie miała z nim zatargi i uledz mu nawet musiała, ale obecnie z uprzejmym, wymuszonym mówiła z nim uśmiechem, bo go potrzebowała. Łączyła ich tradycya wspólnych dążeń i żądza rozerwania królewskiego małżeństwa. Kmita nienawidził Radziwiłłów, zazdrościł im potęgi, więc dość było tego powodu, aby się znaleźć w Gomolinie.

— Złoto ostatecznie zwycięży — przemówiła Bona — patrząc się jeszcze w stronę, w którą odjechał Podlodowski.

— Dziwi mnie, że to słyszę z ust Waszej królewskiej Mości — odpowiedział Kmita — która tyle razy miałaś sposobność przekonać się, że pieniądzem nie zawsze dochodzi się do celu. Tym razem mam złe przeczucie; król się uparł, a jego złamać nie łatwo.

— Jeśli się do czegoś dąży, nigdy nie trzeba wątpić w dobry skutek — żywo odrzekła królowa.

— Owszem, lepiej wątpić, aby tem oględniej przystępować do dzieła — rzekł Kmita — co do mnie, zrobiłem wszystko, co było można uczynić. Gdzie był jaki nieprzyjaciel związku królewskiego z Radziwiłłówną sprowadzam go do Piotrkowa. Maciejowski i Tarnowski ciężką będą mieli pracę, jeżeli zechcą do ostatka stawać w obronie wdowy po Gasztołdzie.

— A pamiętaliście wojewodo o Orzechowskim? Ten krzykacz ma mir pomiędzy szlachtą i wiele może siłą swej wymowy, trzeba mu ułatwić małżeństwo, jeżeli się chce żenić. Ujmiemy go sobie tym sposobem, a kościół i duchowieństwo nie wiele na nim stracą... Podobno chce się żenić z którąś z panien na waszym dworze?

— Z Zofią Straszówną. Zapowiedziałam ojcu, że musi ją wydać za Orzechowskiego. Panna płacze i prosi się, nie chcąc iść za księdza — ale się na to zważać nie będzie. Orzechowski teraz w naszym ręku.

Strzelania z bicza przerwały rozmowę; jakiś dziwaczny pojazd toczył się ku bramie. Naprzód konno kilku jechało hajduków w pąsowych kapotach, z wielkiemi pióropuszami na kapeluszach, za nimi poszóstna kolasa na żółto malowana, a na ostatku w nieładzie służba i furgony.

— Pani starościna Kobrzyńska! — zauważył Kmita...

— Dobre masz oczy wojewodo — wtrąciła Bona.

— Nie trudno ją poznać po żółtej kolasie i po czerwonych hajdukach.

Rzeczywiście była to pani Falczewska, starościna Kobrzyńska, różowa, śmiejąca się, z okrągłemi biegającemi oczyma, w hiszpańskim kapeluszu, w niemieckiej sukni, we włoskim płaszczu, przyjaciółka Bony, wygadana, intrygantka, znająca wszystkich, wiedząca co pan marszałek Radziwiłł pisał wczoraj do siostry, a co powiernik Barbary Dowojna mówił do króla, wiecznie potrzebująca pieniędzy i wiecznie ułatwiająca małżeństwa.

W Gomolinie nie było ani miejsca ani urządzenia na dworskie ceremonie, więc pani Falczewska wysiadłszy przed bramą wprost zdążała ku królowej Bona dała jej rękę do pocałowania. Kmita wcale ją zimno przywitał, po trzeciem jednak słowie chwaliła się już pani starościna, że przywiozła królowej wóz zamówiony w Warszawie. Był to wóz na złe wiejskie drogi, zrobiony na wzór niemieckiego wozu pana Kieżgałły, którego królowa z wielkiem oczekiwała upragnieniem. Bona kazała zaraz z owym wozem zajechać; pani Falczewska unosiła się nad jego zaletami, mówiła, że w drodze kilka razy przesiadała się do niego ze swej kolasy, aby

więc teraz spodziewano się, że wpływ francuski przeważy w Belgii szalę na stronę stronnictwa liberalnego. Tymczasem Belgia okazała się o wiele samodzielniejszą, a świeży tryumf jej ultramontanów podniesie otuchę legitymistów i innych frakcyi konserwatywnych.

SPRAWY MONARCHII

W uniwersytetach austryackich kończy się — jak wiadomo — pierwsze półrocze przed świętami Wielkanocnemi a drugie półrocze rozpoczyna się po tych świętach. Że to urządzenie nie jest bardzo praktycznem, na to nie potrzeba dowodu; jest ono powodem, że półrocza nie są co roku jednakowo długie i że w jednym roku jest pierwsze półrocze o miesiąc dłuższe niż w roku poprzednim lub następnym. Ten niewłaściwy podział był powodem, że przy urządzaniu uniwersytetu w Czerniowcach kazano półrocze zimowe kończyć w ostatnich dniach lutego a półrocze letnie rozpoczynać d. 1 marca. To samo zamierza ministerstwo oświecenia zaprowadzić we wszystkich uniwersytetach austryackich i w tym celu zniosło się z rektoratami, ażeby zasięgnąć ich opinii co do tej zmiany.

— Hr. Wiktor Wimpffen, c. k. generalny inspektor telegrafów, ofiarował — jak donosi *Fremdenblatt* — 10,000 zł. na założenie funduszu emerytalnego dla kobiet, które służą przy c. k. austryackich urzędach telegraficznych.

— Izba niższa sejmu węgierskiego na poiedzeniu d. 14 b. m odroczyła ustawę o lichwie do przyszłej sessyi. Mocsary przedłożył projekt ustawy o modyfikacyi ustawy o kumulacyi urzędów. Helfy postawił wniosek, ażeby Izba wezwała rząd do podania bliższych szczegółów ugody austryacko-węgierskiej. Minister prezydent Tisza dziwi się, że właśnie Helfy domaga się bliższych wyjaśnień w tej sprawie. Wszakże nikt inny jak tylko Helfy jeździł po kraju i agitował przeciw ugodzie, a tu pokazuje sie nagle, że nie zna wcale tej ugody. Izba przeszła nad wnioskiem Helfy'ego do porządku dziennego. Następnie odpowiedział Tisza na interpelacyę Iranyi'ego co do stanowiska rządu węgierskiego w sprawie wschodniej. Rząd węgierski pomny swych obowiązków, stał w ciągłem porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych. Polityka Austryo-Węgier była ciągle pokojową i dla tego przyłączyły się Austryo-Węgry do znanej odezwy mocarstw, która została przedłożoną w Stambule. Najnowsze wypadki w Turcyi kazały na razie zaniechać wszelkich dalszych kroków, jest bowiem nadzieja, że rząd turecki przeprowadzi potrzebne reformy. Gdyby jednak okazała się potrzeba dalszej interwencyi, naówczas nieomieszka ministerstwo spraw zagranicznych wystąpić znowu w drodze pokojowej. Jakim sposobem zostanie ta rzecz przeprowadzoną, niepodobna już dzisiaj oznaczyć, tyle tylko jest pewnem, że interwencya zbrojna jest zupełnie wykluczoną. Izba przyjęła tę odpowiedź do wiadomości.

— Czytamy w *Pol. Corr.*: W obec sensacyjnego doniesienia pewnego dziennika wiedeńskiego co do wrzekomego memoryału nowomianowanego szefa sztabu generalnego fmp. br. Schönfelda, w którym to memoryale ma być zapowiedzianą radykalna reforma całego ustroju wojskowego, możemy na podstawie informacyi, zasiągniętej z źródła najkompetentniejszego dać zapewnienie, że ów memoryał jest w ogóle płodem bujnej cokolwiek wyobraźni. Fmp. br. Schönfeld, obejmując swój urząd, wyraził wobec zgromadzonych reprezentantów sztabu geneneralnego jasno, że został powołany przez Najj. Pana na ten wysoki urząd w tym celu, ażeby dzieło reorganizacyi sztabu generalnego przeprowadzić w duchu i po myśli swego poprzednika. Nowego naczelnika sztabu generalnego ożywiać będzie prawdopodobnie ten sam duch i to samo usposobienie co do stosunków całej armii tem bardziej, że musi mu być wiadomą wola Najj. Pana, iż w interesie armii i państwa nie należy przedsiębrać zgoła żadnej zmiany w ustroju siły zbrojnej.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wiadomości z Francyi.)

W Belforcie odbył się dnia 14 b. m. wybór senatora w miejsce Thiersa, który przyjął mandat do Izby deputowanych. Oddano 111 głosów, z których 82 było za kandydatem stronnictwa konserwatywnego Viellard-Migeon, 29 głosów padło na kandydata republikańskiego Köchlin-Schwartza. Konserwatyści w Senacie zachęceni tym wynikiem wyboru starają się usilnie, ażeby w miejsce zmarłego Ricarda wybrać do senatu Buffeta, któremu stronnictwo republikańskie z gabinetem na czele przeciwstawia kandydaturę generalnego prokuratora Renouarda. Ponieważ gabinet wmięszał się do tej agitacyi wyborczej i zaangażował się w niej więcej, niż jego stanowisko na to zezwala, utrzymują niektóre dzienniki, iż łatwo przyjść może do przesilenia gabinetowego, w razie, gdyby Buffet został wybrany. Walka o obsadzenie krzesła senatorskiego po Ricardzie jest dość zaciętą, zdaje się jednak, że rozstrzygniętą zostanie po myśli republikanów, gdyż za Renouardem oświadczyły się frakcye Bochera i Lavergne, które w połączeniu ze stronnictwem republikańskiem w Senacie tworzą w nim większość

— Deputowany Fourtou, były minister spraw wewnętrznych, stanął na czele nowej grupy parlamentarnej, składającej się z członków umiarkowanej prawicy. Grupa ta zbiera się na posiedzenia co tygodnia i stara się na teraz o pozyskanie stronnictwa bonapartystowskiego.

(*Moniteur* o akcyi floty angielskiej.)

„Oświadczenie p. Disraeliego w Izbie niższej parlamentu angielskiego — pisze *Moniteur* — są tak uspokajające, iż mimowolnie nasuwa się pytanie, co angielska flota ma do czynienia na wybrzeżach tureckich. Prawda, że memoryał berliński obudził patryotyzm p. Disraeliego, lecz według własnych słów prezydenta gabinetu angielskiego dokument ten, dziś cofnięty, zawierał wiele punktów, które gabinet londyński tak dobrze przyjmuje jak inne mocarstwa. Zdaje nam się, że punkta te nie miały drugorzędnego znaczenia. Ze słów p. Disraeliego wynika zatem, że już przez samo wysłanie admirała Drummonda dla obrony wybrzeży tureckich przeciw urojonym zaborcom uznał on ważną część programu politycznego mocarstw północnych, że połączył się z niemi, ażeby powtrzymać Serbię od kroków nieprzyjacielskich przeciw Turcyi i że w końcu porozumiał się z Europą, ażeby nie wywierać na Portę żadnego nieodpowiedniego nacisku. Zapytujemy zatem ponownie, co flota angielska miała do czynienia na wodach tureckich? Spełniła ona tylko platoniczną misyę. Wobec tego możnaby się zapytać, czy Anglia przysłużyła się sprawie utrzymania pokoju powszechnego, robiąc demonstracyę, która mogła była naprowadzić na myśl, że w Europie podzielone są zdania co do załatwienia kwestyi wschodniej. Lecz z drugiej strony możnaby się także zapytać, jakiej grze oddają się niektóre dzienniki skrajnego radykalizmu, które nie wahały się w ostatnich czasach głosić, że polityka gabinetu francuskiego zeszła na bezdroża i popadła w sprzeczność, kiedy polityka ta odpowiadała najzupełniej polityce większości mocarstw europejskich.“

(Ks. Decazes o sprawie wschodniej).

Na posiedzeniu komisyi budżetowej dnia 13 b. m. odpowiedział ks. Decazes na interpelacyę, wystosowaną doń w sprawie wschodniej. Minister spraw zagranicznych odparł na wstępie swojej mowy insynuacyę niektórych dzienników, jakoby Francya miała zamiar skorzystać z zamieszek na Wschodzie, ażeby odzyskać wpływ utracony w Europie. Następnie wspomniał minister o wypadku w Salonice nadmieniając, że wobec znanego przebiegu tej sprawy nie potrzeba było dalszych czynić kroków. Dalej wspomniał ks. Decazes o rokowaniach, jakie prowadzone były z powodu powstania w Bośnii i Hercegowinie i podniósł ze szczególnym naciskiem, że nienaruszalność państwa ottomańskiego i *status quo* „ulepszony“ uznane zostały przez wszystkie mocarstwa jako punkt wyjścia. Do polityki tej przyłączyła się także Francya. Jakkolwiek co do środków powstawały różnice w zdaniach, to jednak co do celu panowała zupełna zgoda między mocarstwami. Francya nie brała w niczem inicyatywy a nawet nie brała zbyt czynnego udziału w załatwieniu kwestyi wschodniej. Ilekroć jednak nadarzała się sposobność do akcyi pośredniczącej, Francya podejmowała się jej, atoli tylko wtedy, gdy przez to nie kompromitowała swego położenia, a w szczególności nie alterowała dzieła wewnętrznego odrodzenia, na którem jej na teraz przedewszystkiem zależeć powinno.

(*Nord* o polityce angielskiej.)

Organ dyplomacyi rossyjskiej, *Nord* brukselski, tak pisze o polityce angielskiej na Wschodzie: „Dla publiczności europejskiej, która życzy sobie pokoju, a obawia się wojny, w sprawy dyplomacyi nie jest wtajemniczoną, i przywykła wydawać sąd tylko na podstawie rezultatów, nie masz nic przykrzejszego, jak widzieć, że częste i pokojowe protestacye rządów i nieustanne ich usiłowania pojednawcze prowadzą w końcu do przesilenia, które zagraża pokojowi powszechnemu i najdroższym interesom cywilizacyi. Jakakolwiek zachodziłaby sprzeczność w interesach pewnych mocarstw, nie ma dziś pewnie ani jednego mocarstwa, któreby uważało za rzecz korzystniejszą ryzykować wojnę niż nałożyć sobie konieczne umiarkowanie dla utrzymania pokoju. Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek mała transakcya cenniejszą jest dla wszystkich rządów niż najlepszy postęp Skądże więc pochodzi, że mimo tego powszechnego usposobienia i niewątpliwej szczerości, osmiomiesięczna robota dyplomatyczna grozi zawodem? Jeżeli zastanowimy się nad tem pytaniem, musimy przyjść do przekonania, że winą tego są po części nieporozumienia, po części drażliwość osobistej ambicyi.

Cóż bowiem było punktem wyjścia akcyi dyplomatycznej w zamieszkach wschodnich? Rossya uznając, że Austrya bezpośrednio jest interesowaną w wypadkach, odgrywających się w najbliższem jej sąsiedztwie ofiarowała pierwotnie swą pomoc dyplomatyczną w celu osłabienia tych agitacyj. Oba gabinety sądziły, że od chwili kiedy dwa rządy, których interesa w sprawie wschodniej uważano za najróżnorodniejsze, porozumią się między sobą, Europa znajdzie w tem porozumieniu najlepszą gwarancyę utrzymania pokoju i ochrony powszechnych interesów. Fakta usprawiedliwiły tę rachubę. Niemcy oświadczyły wkrótce, że zgadzają się na wszystko, co Austrya z Rossyą ułożyły a wszystkie inne mocarstwa dały swoje przyzwolenie i poparcie projektom, poczynionym ze strony trzech dworów. Tak więc odbyła się najprzód missya pojednawcza konsulów, a następnie wypracował hr. Andrassy program, zawarty w depeszy jego z dnia 30 grudnia.

O cóż chodziło wtedy? Gabinety wiedeński i petersburski znalazły wspólny teren, na którym akcya mocarstw europejskich poruszać się mogła, postawiły dwie zasady: 1. Utrzymanie politycznego *status quo*, którego nie można było naruszać bez narażenia na szwank pokoju na Wschodzie i w Europie; 2. rzeczywiste polepszenie losu populacyj, aby zatkać źródło nieustannych agitacyj, zagrażających tak Turcyi jak i spokojowi jej sąsiadów i pokojowi powszechnemu. Program ten przyjęły wszystkie gabinety; Porta sama zgodziła się nań oficyalnie. Pozostało tylko nakłonić powstańców i emigrantów do przyjęcia, a sąsiednie księstwa do popierania lub przynajmniej nieprzeszkadzania podjętej przez Europę pacyfikacyi.

Lecz zachodziła trudność w wyszukaniu dostatecznych gwarancyj, któreby zabespieczyły wykonanie przyjętego przez świat cały programu, nie zmieniając przy tem zasad. Oto był cel, do którego zmierzano w Berlinie. Trzy mocarstwa postępowały tą samą drogą, na którą weszły były od samego początku. Naradzały się nad sposobem

---

spróbować czy nie trzęsie. Kmita ruszał ramionami i sądził, że prócz pięknej farby i aksamitnego wewnątrz obicia nic szczególnego nie widzi, królowa jednak była zadowolona, a cały Piotrków o niczem nie mówił, tylko o nowomodnym pojeździe.

— Przywiozłam jeszcze coś innego, ważniejszego — powiedziała starościna do królowej tak, żeby Kmita nie słyszał i wskazała na jakąś starą kobietę wysiadającą właśnie w oddali z jednego z służebnych wozów.

— Ożóg? — zapytała z cicha królowa.

— Ożóg... — odpowiedziała znacząco Falczewska.

Pod tą nazwą na całą Litwę znana była „czarownica“, a i na Mazowszu znano ją także i utrzymywano, że przyczyniła się za swych młodych czasów do pogrzebu księcia Janusza mazowieckiego. Dochodzenia wprawdzie, które jeszcze nieboszczyk król zarządził, nie wykazały, aby księcia otruto, ale głos publiczny nie dał się przekonać, aby książę miał zginąć naturalną śmiercią i uporczywie powtarzał, że „Ożóg“ podawał mu jakieś zioła.

Bona natychmiast obróciła się do stojącej w pobliżu Mniszki Maryny i oddała „Ożoga“ pod jej opiekę. Pani starościna przywiozła mnóstwo nowin, opowiadała, jak Barbara co kilka dni królowi nowy przysyła z Litwy pierścionek, a król jej podobnemi odpowiada upominkami, jak w jednym pierścionku misternie był osadzony mały zegarek, a w liście życzenie, aby król „wedle słońca raczył się sprawować, a na Wschód na Litwę jak najprędzej spieszył“.

Nareszcie wyjęła pani starościna puzderko z jakąś drogą pieczęcią i oddała je królowej. Bona pieczęć wyjęła i pokazała Kmicie. Był to duży pierścień z kamieniem, na którym najpiękniejszą włoską robotą wyrżnięty był uśmiechnięty Satyr, otoczony z góry napisem *Semper ridere* — zawsze się śmiać — a u spodu słowem *Babin.*

— Jakież ma przeznaczenie ten pierścień? — zapytał Kmita.

— O niczem nie zapominamy — z zadowoleniem odpowiedziała Bona — kanclerz Rzeczypospolitej Babińskiej, Kaszowski, stoi po naszej stronie, tym upominkiem jeszcze go bardziej zobowiążemy. Umyślnie z tą pieczęcią poszlę do Babina..

— Wielcy wodzowie i o obozowym nie zapominają pachołku — z uśmiechem pełnym grymasów dodała Starościna.

Kmita nie wiele mówił, gniewny był i ponury, gardził już w duszy królową, sąsiedzkie miewał z nią zatargi, poznał się na jej chciwości, to też co świt wyjechał z Gomolina aby w Piotrkowie z pomocą Lupy Podlodowskiego i Piotra Boratyńskiego zaciętą przeciw królowi rozpocząć walkę.

Wieczorem tego samego dnia królowa długo pracowała; długo nie szła na spoczynek a najprzód kazała przywołać swego spowiednika księdza Lizmanina. Chytry to był cudzoziemiec, niespokojny duch we franciszkańskim habicie, żądny rozgłosu a niepewnej religii. Królowa darowała mu niedawno kazania Ochina, szkodliwego reformatora, podszywającego się z razu pod suknię kościoła. Kazania te do reszty zachwiały jego zasadami i szukał tylko sposobnej chwili, aby zerwać z zakonem i sprzymierzyć się z nowowiercami. Bona poznała w nim zmianę a nie mogąc go z obawy zgorszenia trzymać dłużej na swoim dworze, postanowiła w inny go użyć sposób, wejść z jego pomocą w układy z heretykami i przeciągnąć ich na swoją stronę. Chodziło jej o Oleśnickich, Stadnickich, Lasockich, Trzecieskich, wszystkich zarażonych herezyą.

Lizmanin wszedł poważnie, z udanym spokojem, wzrokiem jednak bystro śledził powodu, dla którego go królowa powołała ..

— Pojedziesz Ojciec do Pińczowa — przemówiła doń Bona, nie dając mu długo czekać na rozwiązanie zagadki — nie trzeba szczędzić złota i upominków, aby nam i z tamtej strony zyskać przyjaciół. Stankar potrzebuje teraz wsparcia, po swej ucieczce z Lipowca, a ma wpływ na Oleśnickich

Lizmanin nie miał nic przeciw tej missyi, tembardziej, że nosił się już z myślą wyjechania do Szwajcaryi i połączenia się tam z Ochinem, a pieniędzy na drogę potrzebował. Przy pińczowskiej sprawie mógł sobie sporo grosza zaoszczędzić....

Najważniejszą jednak na koniec dnia zachowała sobie Bona rozmowę. Jak widmo wsunęła się już około północy owa baba „Ożogiem“ zwana do komnaty. Prócz mniszki Maryny innych nie było świadków, nawet Pappacoda nie wiedział, jakie tej nocy pod tym dachem miały powstać zamiary.

— Znasz dobrze drogę do Nowego Korczyna? — pytała się Bona Ożoga po wstępnej rozmowie — wiesz, gdzie mieszka wdowa po Gasztołdzie?

— Łasica tak dobrze nie zna swojej nory jak ja całą Polskę i Litwę, zamek w Korczynie wodą otoczony, trudny tam dostęp dla obcego człeka...

— Barbara chora, może będzie potrzebowała lekarstwa? — zapytała Bona.

— Jest przy niej pan Dowojna; on się lekami trudni, Barbary zewsząd strzegą panowie Radziwiłłowie, ale nie ma wąskiej szpary dla śliskiej gadziny...

— Doświadczeńsza odemnie! — pomyślała Bona, a dreszcz ją przeszedł, gdy się popatrzyła w jaszczurcze oczy kobiety.

— A znasz dobre leki? — zapytała znów po chwili królowa.

— Znam lepsze aniżeli żmija, co się wije pomiędzy płotami... Gad jednak wszędzie się wśliźnie, człowiek potrzebuje złotem obsypać drogę, aby grudy na niej nie było.

— Tysiąc czerwonych złotych dostaniesz, jeżeli dobrze się sprawisz.

— Droga na zamek w Korczynie trudna — trzeba ją opłacać...

Bona zamiast odpowiedzi wyjęła przygotowaną garść złota i dała Ożogowi...

— Ostrożnie koło Piotrkowa — dodała Bona — żeby się nie dowiedziano, w którą stronę idziesz.

Na te słowa odwróciła się baba, wyjęła z torby chustkę i korale, ubrała głowę inaczej, zapuściła do oczu jakiegoś płynu i twarz czemś wybieliła tak, że w kilka minut prawie inną, młodszą się stała kobietą.

Bona się zdziwiła i pomyślała: Ta się odemnie niczego nie nauczy..

wyjścia z trudnej sytuacyi i urzeczywistnienia programu. Porozumiawszy się, przedłożyły swe propozycye innym mocarstwom. Propozycye te nie zawierały nic takiego, coby się różniło od programu pierwotnego. Zmierzały one jedynie i wyłącznie do umożliwienia wykonania reform. O ile wiadomo, propozycye te składały się z trzech punktów głównych, a mianowicie, że: 1. materyały przyrzeczone przez Portę na utrzymanie wychodźców i odbudowanie domów muszą być naprzód dostarczone; 2. przyjęta w zasadzie komissya mięszana krajowców rozdzielać będzie wsparcia i czuwać nad praktycznem wykonaniem reform przy współudziale konsulów; 3. dla zapobieżenia konfliktów wojska tureckie skoncentrują się w pewnych oznaczonych punktach.

Te środki ostrożności były rozumne i praktyczne.

Chwilę tę wbrew wszelkiej logice wybrała Anglia, aby z ostentacyą odłączyć się od mocarstw europejskich i zakłócić zgodność, która po tylu trudnościach przyszła między mocarstwami do skutku. Następstwa tego postanowienia Anglii pojawiły się też z szybkością, która zadziwić musiała nawet gabinet londyński. Wszystkie namiętności na wulkanicznym gruncie Wschodu, tłumione dotychczas tylko przeważnym wpływem Europy, wybuchły od razu. Rozruch uliczny, spisek serajowy, upadek i nagła śmierć sułtana, wybuchy fanatyzmu i spotężnienie partyi czynu — oto następstwa nowej postawy, którą Anglia i liczna jej eskadra pod Beziką zajęły. Cała sytuacya da się przeto streścić w następujących słowach: Tłumione przez wpływ europejski życzenia i namiętności musiały wejść w reakcyę od chwili, w której Anglia chciała przekonać Turcyę, że ta tylko w powszechnem porozumieniu europejskiem może znaleźć główną podporę. W ten sposób całoroczna prawie żmudna praca dyplomacyi, dążąca do rozwiązania kwestyi wschodniej w drodze powszechnego porozumienia, reform pacyfikacyjnych i przyjacielskich układów została, że tak powiemy, zniszczoną. Wszystko zdawało się być zdane na los brutalnej walki bez granic. Oto dzieło Anglii; niech ponosi za to pełną odpowiedzialność przed trybunałem historyi.

Jeżeli plany Anglii lepiej i prędzej prowadzą do celu, dlaczego nie wystąpi ze swemi propozycyami w obec innych gabinetów? Mocarstwa, które od roku, kierując się jedynie roztropnością i umiarkowaniem, sprowadziły powszechne porozumienie, niczego bardziej nie pragną jak tego, aby Anglia zajęła między niemi miejsce, które jej przynależy. Żądamy tylko od pana Disraelego i lorda Derby, aby otwarcie powiedzieli, czego sobie życzą. Jeżeli pragną pokoju w Europie i na Wchodzie, mogą dojść do celu najlepiej drogą powszechnego porozumienia mocarstw. Jeżeli zaś życzą sobie podziału Europy na dwa obozy, powszechnej wojny i walki na śmierć w Turcyi, niech tylko otwarcie przyznają się do tego. Kontynent europejski czeka, niech naród angielski wyda sąd."

(Konstytucya turecka.)

Jeżeli który kraj to z pewnością Turcya zasłużyła sobie w ostatnich czasach na nazwę kraju niespodzianek. Demonstracya uliczna, która obala najwyższych dostojników, zmiana tronu bez krwi rozlewu, nowy padyszach z łaski Bożej i „woli narodu", reformy na wszystkich polach życia publicznego, wreszcie — konstytucya na wzór europejski! To wiele, prawie za wiele na raz, dlatego też nie dziwi nas wcale, że projekt konstytucyi Midhata baszy, zanim jeszcze ujrzał światło dzienne, już został pogrzebany.

Podajemy jednak ten akt ciekawy, który jeżeli nie czyni zaszczytu rozumowi stanu swego twórcy, to w każdym razie jest świadectwem najlepszych jego chęci.

Projekt konstytucyi tureckiej zawiera według *Pester Correspondenz* następujące artykuły:

1. Państwo tureckie jest bezwyznaniowem, uznaje jednak wszystkie kulty, ochrania je i subwencyonuje.

2. Każda narodowość i każde wyznanie zachowuje swobodne wykonywanie swoich obrzędów pod swoim kościelnym naczelnikiem i posiada zupełny autonomiczny zarząd kościelny.

3. Sułtan pozostaje khalifem, szefem religijnym muzułmanów i głową państwa.

4. Sułtan używa pełnych praw udzielnego władzcy i decyduje o wojnie i pokoju. Przeciw aktom samowoli ze strony sułtana, może jednak zaprotestować reprezentacya narodu.

5. Reprezentacya narodu składa się z deputowanych pojedyńczych dystryktów, swobodnie wybranych. Wybór oparty jest na pewnym przez wzgląd na pożądany konserwatywny charakter Izby, dość wysokim cenzusie wyborczym.

6. Wszyscy poddani państwa tureckiego bez różnicy wyznania lub narodowości posiadają prawo wyborów i wybieralności.

7. Izba deputowanych bada zażalenia na nadużycia administracyi wszystkich prowincyj, aby zapobiedz tym nadużyciom i módz wykluczyć w danym wypadku interwencyę obcych mocarstw.

8. Izbie przysługa prawo założenia *veto* przeciw nielegalnym aktom sułtana.

9. Izba ustanawia corocznie budżet państwa i listę cywilną.

10. Ministrów mianuje sułtan; są oni odpowiedzialnymi reprezentacyi narodu.

11. Izbie nie przysługa w sprawach polityki prawo inicyatywy, ale przysługa jej prawo kontroli.

12. Wszyscy poddani państwa tureckiego bez różnicy wyznania i narodowości są równi wobec prawa i mają równe prawa i obowiązki.

13. Wszystkie godności i urzędy tak w służbie wojskowej jak w cywilnej są wszystkim poddanym państwa w równej mierze dostępne.

14. Każdy oskarżony winien być w ciągu 24 godzin postawionym przed właściwego sędziego.

15. Dla spraw kryminalnych zaprowadzone zostaną sądy przysięgłych. Przysięgli wybierani będą z pośród ludności bez różnicy wyznań i narodowości.

16. Osobną ustawą zaprowadzoną zostanie wolność prasy.

17. Rada państwa będzie zatrzymaną. Członków jej mianuje sułtan na wniosek rady ministrów.

18. Radzie państwa poruczonem będzie wypracowanie ustaw.

19. Wszystkich urzędników państwa mianuje sułtan na wniosek ministrów. Każdy urzędnik odpowiedzialnym jest za swoje czynności.

Projekt ten, jak już wyżej powiedzieliśmy, został zarzucony, gdyż zawiera postanowienia na razie wprost niewykonalne. Takiem jest n. p. uznanie państwa „bezwyznaniowem" albo udzielenie reprezentacyi narodu prawa protestacyi przeciw aktom samowoli sułtana. Jak to pogodzić z odpowiedzialnością ministrów? Natomiast zawiera ten projekt także postanowienia, które mogą i powinny być wykonane. Takiemi są naprzykład równouprawnienie wszystkich poddanych sułtana, ograniczenie samowoli urzędników, dostępność urzędów. Być może, że projekt Midhata posłuży w granicach możliwości za podstawę przy reorganizacyi państwa tureckiego.

(Instrukcya W. Wezyra.)

Wielki Wezyr przesłał telegrafem komisarzom Porty w Bośnii i Hercegowinie następującą instrukcyę: W dawniejszym moim telegramie doniosłem JWPanu o amnestyi, którą N. Sultan Murad V udzielił powstańcom Bośnii i Hercegowiny, tudzież o krokach mających ze względu na nich być zarządzonemi z nakazu monarchy. Jeśli telegram ten nadmienia o reformach świeżo przez rząd zarządzonych, to dla tego, iż takowe przyznane już zostały ludowi w Bośnii i Hercegowinie, i ponieważ komisye reformy już otrzymały polecenie wykonania ich całkowicie, a to na podstawie poleceń przesłanych na ręce ich przewodniczących. Dodajcie jeszcze do proklamacyi, której ogłoszenie macie sobie polecone, że reformy te utrzymane zostają w zupełnej swej całości. Samo się przez się rozumie, że JWPan w ciągu sześciotygodniowego terminu, który przyznany został powstańcom dla poddania się i powrotu do domowych ognisk, niczego nie zaniedbasz, aby zapewnić im używanie dobrodziejstw przyznanych im przez rząd cesarski. Komisya musi bezzwłocznie i w sposób bardzo czynny zająć się wykonaniem reform, i to zgodnie z instrukcyami i pełnomocnictwem, jakie posiada. Władze lokalne wysłuchają chętnie próśb im przedkładanych i skarg usprawiedliwionych, które podniesione były ze strony takich delegatów, jakich wyznaczyli ci, co się poddać postanowili, iżby rząd mógł powziąć o nich wiadomość.

KRONIKA

(λ) **Rada miasta Lwowa** mianowała na poufnem posiedzeniu w dniu 14 b. m. Czarnotę Bojarskiego adjunktem technicznym w V randze etatu i Ludwika Kamińskiego asystentem technicznym w VI randze etatu. Następnie mianowała Rada dotychczasowych koncepistów magistratualnych Władysława Matkowskiego i Edmunda Łukasa komisarzami konceptowymi w V randze a dotychczasowych praktykantów konceptowych Tyberyusza Hobgarskiego, Władysława Nowakowskiego i Józefa Herberta koncepistami magistratualnymi w VI randze etatu.

* **Kradzież w kościele.** Julian Marciszyn, znany złodziej kieszonkowy, wyciągnął wczoraj w katedrze nieznajomej pani z kieszeni pugilares z pieniądzmi i wymknął się coprędzej z kościoła wraz z towarzyszącym mu Józefem Mazurkiewiczem także znanym złodziejem. Kościelny zawiadomiony o tej kradzieży przez obecnych w kościele, udał się w pogoń za złodziejami i przytrzymał ich przy pomocy przechodniów. Obu złodziei odprowadzono do policyi. Pugilares odebrano Marciszynowi i zwrócono właścicielce która dopiero później kradzież spostrzegła.

* **Ucieczka aresztanta.** Julian Kirchner, włóczęga młody, umieszczony w aresztach miejskich przy ulicy Grodzickich chcąc uciec z aresztu dostał się dachami do kamienicy pod l. 20 przy ulicy ormiańskiej, gdzie go jednak domownicy przytrzymali i do policyi odprowadzili.

* **Lichtarze cynowe** skradzione przed tygodniem z kaplicy na cmentarzu Łyczakowskim znalazł wczoraj Michał Kalita wyrobnik, zakopane w ziemi. Grzebiąc glinę za cmentarzem naprzeciw targowicy bydła natrafił na te lichtarze, z których jeden był całkiem już połamany, dwa inne jeszcze całe.

* **Straż policyjna** odebrała wczoraj Janowi Nowickiemu znanemu złodziejowi, bundę skradzioną w wartości 4 złr. Józefowi Polańskiemu pięć książek szkolnych, które jak się przyznał, skradł ze szkoły otwartej w Lubieniu; tudzież Julianowi Poloszynowiczowi wałęsającemu się na Kortumówce parasol jedwabny i dwie chustki, skradzione w niewiadomem miejscu.

— **Sławny zwycięzca wyścigowy** *Przedświt*, w drugi dzień wyścigów konnych w Warszawie pokonany został w biegu o nagrodę 1000 rbl. przez klacz księcia R. E. Sanguszki *Fantaskę*

— **Róg górników wielickich.** *Czas* podaje opis trąby obrzędowej górników wielickich, którą w r. 1874 zaginioną, znaleziono teraz w Wiedniu, w zbiorach Rothschilda. Jest to róg bawoli okuty srebrnemi obręczami, a dźwiga go srebrny herkules. Na skówce wyryty rok 1534, orzeł Jagielloński, wąż Sforzów, oraz herby Bonarowa i Ogończyk, co świadczy, iż pochodzi on z czasów Zygmunta Starego i Bony, a jest darem żupnika Seweryna Bonara, kasztelana sądeckiego i żony jego z domu Kościeleckiej, która pieczętowała się Ogończykiem.

— **Zbiór dzieł sztuki** dra Stroussberga w Berlinie, sprzedany został w ostatnich dniach przez publiczną licytacyę. Charakterystycznem jest, że zabrakło amatorów, i większa część rzeźb i obrazów przeszła w ręce handlarzy za dziesiątą część rzeczywistej wartości.

— **Oskarżony o oszustwo** i pozostający pod nadzorem policyjnym dyrektor wiedeńskiego elementarnego banku ubezpieczeń, Jakób Reach, który już nawet wyrokiem pierwszej instancyi skazany był na lat trzy ciężkiego więzienia, umknął w tych dniach z Wiednia właśnie w chwili, gdy sąd kassacyjny odrzucił jego prośbę o unieważnienie wyroku pierwszej instancyi.

— **Wypadek w cyrku.** Dzienniki hamburskie donoszą o przerażającym wypadku, który się zdarzył w zeszłą sobotę w cyrku Salamońskiego w Hamburgu. Podczas przedstawienia spłoszył się koń i zrzuciwszy jeźdźca wpadł pomiędzy widzów w amfiteatrze. Powstał popłoch nie do opisania, wśród którego 15-letni chłopiec na śmierć zgodzony został kopytem znarowionego konia, a kilka osób odniosło skaleczenia. Dniem przedtem w tym samym cyrku jeden z linoskoków śmiertelnie się potłukł spadłszy ze znacznej wysokości wraz z welocypedem, na którym popisywał się po linie.

— **Pierwsza żona sułtana Murada V**, podług dziennika *Weekly Dispatch* jest Angielką, która jako panna Tomkins przez dłuższy czas była dyrektorką wielkiego magazynu mód słynnej pani Elise, przy ulicy Regencyjnej w Londynie. Panna Tomkins przeniosła się później do Konstantynopola, gdzie utrzymywała własny zakład modniarski. Przypadkiem zwróciła na siebie uwagę młodego księcia Murada, dzisiejszego padyszacha, a urodą swą i przymiotami umysłu tak umiała podbić jego serce, że obecnie jest pierwszą sułtanką.

— **Młodzi mordercy.** Włoski dziennik *Statuto*, wychodzący w Palermo opowiada, że w miasteczku Cefalu dnia 2 b. m. czterech chłopców w wieku od 10 do 12 lat, zabiło dziewięcioletniego towarzysza dla zrabowania mu bochenka chleba i butelki wina. Wywołało to pomiędzy ludnością miasteczka takie oburzenie, że władza z trudnością zasłonić zdołała małych zabójców przed doraźną sprawiedliwością tłumu.

— **Jezioro Bodeńskie**, jak donosi telegram z Bregency dnia 14 b. m., nagle tak mocno zaczęło wzbierać, że w chwili wyprawiania telegramu woda stała już równo z nasypem nadbrzeżnej drogi żelaznej i zalała budynek urzędu telegraficznego. Przybór trwał jeszcze zagrażając całej okolicy powodzią.

— **„Ogniotrwały człowiek,"** kapitan szwedzki Ahlström, o którego przyrządzie ogniowym i popisach wiedeńskich donosiliśmy, jest także wybornym pływakiem i niedawno za pomocą przyrządu do pływania, własnego pomysłu, płynął Dunajem z Wiednia do Peszt u odpoczywając tylko parę razy po drodze. Na odbycie tej 42-milowej wycieczki wodnej potrzebował tylko 39 godzin.

— **Tajemniczy wypadek**, o którym tyle przed dwoma miesiącami pisały dzienniki peszteńskie, a mianowicie wypadek porwania córki pewnego kupca w Peszcie, jak się obecnie okazuje był prostą mistyfikacyą. Dochodzenie bowiem wykryło, że listy owe, które pisane były do krewnych panny jakoby przez sprawcę porwania, a w których domagano się złożenia w pewnem miejscu znacznego okupu, pisała, w przystępie dziwnego szału, sama owa niby porwana panna.

— **Ślady dawnej zbrodni** odkryto przypadkowo przy rozbieraniu starego budynku w mieście Düren, w palatynacie Nadreńskim. W otworze wśród murów znaleziono szkielety kobiety i dziecka, które jak się zdaje za życia były tam zamordowane. Przy trupach stał garnek i leżała łyżka. Ponieważ na zwłokach utrzymała się jeszcze odzież, przypuszczać można, że zbrodnia nie tak bardzo dawno została popełnioną.

— **Człowiek, który połknął widelec**, z kretesem już został pokonany przez „kobietę z żywą rybą w żołądku". O kobiecie tej opowiada zupełnie na seryo jeden z dzienników węgierskich, że żyje ona w Jankowaczu w dolnych Węgrzech, i że przed pięciorna miesiącami przypadkowo z wodą połknęła żywą rybkę, która od tego czasu rośnie ciągle w jej żołądku i tak się tam rozgospodarowała, że jej żadnemi środkami lekarskiemi z tamtąd wydobyć dotąd nie zdołano! Rozumie się, że sprawia wielkie cierpienia owej kobiecie i ani na chwilę spokoju jej nie daje, przynajmniej w wyobraźni dziennikarza, który w świat puścił tę bajeczkę.

— **O szkodach elementarnych**, w ostatnich dniach zrządzonych w Europie, zestawiamy następujące szczegóły: W kantonach szwajcarskich Turgowii i St. Gallen rzeki Ren, Tur i Murg, porozrywały mosty i nasypy kolejowe i pozabierały całe domy, przyczem kilka osób utonęło. Stan wód Renu pod Bazyleą dnia 12 b. m. po południu wynosił stóp 18 nad normalny. Zurych z powodu przerw komunikacyjnych izolowany był od wschodnich kantonów. Kilka wsi okolicznych zupełnie zostało opuszczonych przez mieszkańców, z których 4 utonęło. Wylewy spustoszyły także wirtemberski okręg dunajowy. Pod Kanstadt Nekara pozalewała wsie i winnice. W innych okolicach Niemiec gradobicia i pioruny zrządziły znaczne szkody. W okolicy Pegau, w Saksonii, grad pokrył ziemię warstwą pół łokcia grubą, i powybijał wszystkie szyby. — W Węgrzech najwięcej ucierpiały od ostatnich nawalnic okolice Aradu, Almas i Szatmaru. Pod Nagy Kamaraś grad literalnie wszystko wytłukł w polu. W miejscowości Bay, wezbrany w skutek ulewy potok uniósł chatę z pięciorna osobami. Na drodze żelaznej siedmiogrodzkiej przez dwa dni ruch pociągów był zawieszony, ponieważ woda w wielu miejscach wymuliła nasypy.—W Czechach pioruny wznieciły kilka pożarów i pozabijały kilka ludzi.

— **Machina drukarska** wynalazku Czecha Liwczaka, nauczyciela szkoły realnej w Wilnie, jak donosi *Gaz. Warsz.* była oceniana przez komisyę specyalną Akademii Nauk w Petersburgu. Machina ta, drukująca bez pomocy czcionek, zdaniem komisyi „może oddać nader ważną usługę drukarstwu i ze wszech miar zasługuje na uwagę." Za pomocą tej machiny wyrabiają się nader łatwo i szybko »matryce papierowe,« z których przez odlewanie otrzymujemy wprost stereotyp do druku. Wyrabianie takich matryc za pomocą mechanizmu napotyka wiele trudności, więcej nawet niżeli pokonać było potrzeba przy urządzaniu machin litograficznych. »Wszystkie te jednak przeszkody zdołał pokonać p. Liwczak.« D. 2 czerwca wykonywano w kantorze drukarni Akademii nauk, zkąd wyprowadzono wniosek, że machina daje następujące korzyści: 1) Nie ma potrzeby tak znacznej jak teraz ilości czcionek, które zastępuje w machinie jeden dla każdego gatunku pisma egzemplarz czcionek stalowych i stosunkowo niewielka ilość metalu drukarskiego. 2) Wprawny zecer, przy użyciu machiny składać może czcionkami dwa a nawet trzy razy szybciej niż teraz. 3) Za każdym razem otrzymują się nowe typy, i robota nie może być wstrzymana z powodu braku czcionek w kaszcie. 4) Autor lub wydawca może zachować stereotyp swojej książki do następnych wydań mniejszym niż teraz kosztem, kolumny bowiem od razu otrzymują się w formie stereotypu. Przyrząd nie wyłącza zwykłych poprawek a nawet i przeróbek autorskich tekstu. Machina p. Liwczaka da się szczególniej zastosować do drukowania gazet, pism czasowych i w ogóle książek niewymagających wielkiej rozmaitości typów drukarskich.

— **Wypadek w kopalni węgla.** Z Cilli otrzymała *Deut. Ztg.* następujący tele-

gram: Dnia 12 b. m. bracia Saguier, jeden kierownik, a drugi urzędnik kopalń węgla w Stranicach, udusili się w podziemiach wraz z trzema górnikami, którzy chcieli ich ratować.

KRONIKA PROWINCYONALNA

*** **Bohorodczany.** (Utonięcie. Samobójstwo) W Bystrzycy utonął 25 maja młody chłopak z Poroh. — W Starym Łyścu odebrał sobie życie przez obwieszenie się izraelita Mojżesz Blumenstein, który liczył dopiero lat 25.

*** **Brody.** (Utopił się) dnia 9 bm. w Młynówce podczas kąpieli szeregowiec z 30 bat. strzelców Wasyl Fediuk.

*** **Brzeżany.** (Historyczna kwarta) wódki porwała znowu ofiarę. Michał Rzęsa włościanin z Litatyna wypił dnia 9 b. m. jednym haustem kwartę mocnej wódki; ledwie jednak płyn przełknął, już padł nieżywy na miejscu.

*** **Grybów.** (W kamieniołomie) Kalmana Dursta w Kąsnej dolnej zabił się 29 maja Jan Zieliński, wyrobnik, prawdopodobnie w skutek własnej nieostrożności

*** **Limanowa.** (Dzieciobójstwo) Marysia Stokłosianka, służąca z Markuszowej, udusiła 23 z. m. własne nowonarodzone dziecię, i następnie sama się oskarżyła.

*** **Łańcut.** (Grad) częścią zniszczył zupełnie częścią znacznie uszkodził d. 12 czerw. ziemiopłody w gm. Husów, Tarnawka, Markowa, Albigowa, Hadle, Krzemienica, Manasterz, Chodakówka i Wysoka.

*** **Staremiasto.** (Kumoszka) ale wcale nie „wesoła“, Tańka Kuzanowa, pobiła dnia 14 z. m. swoją kumę tak niegodziwie, a nadto okręciła jej sznurkiem szyję tak silnie, że nieszczęśliwa ofiara wiejskiej Megery znajdowała się w niebezpieczeństwie życia.

*** **Tarnopol.** (Piorun) zapalił dnia 8go bież. mies. trzy budynki Jacka Bardacha w Łuce wielkiej. Szkoda wynosi złotych 165.

*** **Tarnów.** (Z urwaną głową) i z odciętą po łokieć prawą ręką, znaleziono 8 czerwca czeladnika Józefa Rachla na szynach kolejowych pod Tarnowem. Z śledztwa wynika że nieszczęśliwy stolarczyk stał się ofiarą własnej nieroztropności, chciał bowiem podczas powolnego ruchu pociągu dostać się niepostrzeżenie na wagon i odbyć daremnie przejażdżkę do najbliższej stacyi.

*** **Wieliczka.** (Samobójstwo) W Bukowie odebrał sobie 2 czerwca życie przez poderżnięcie gardła czeladnik rzeźnicki Jakób Ożog. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Notatki literacko-artystyczne.

✕ **Mickiewicz i George Sand.** Śmierć jednej z najznakomitszych autorek nietylko Francyi ale niezawodnie świata całego, George Sand, przywodzi na pamięć stosunki, jakie istniały między nią a Adamem Mickiewiczem. Z imieniem tej genialnej kobiety, która potęgą swego talentu i wspaniałą twórczością myśli i imaginacyi zadała kłam wszystkim, co zaprzeczają kobiecie zdolności mierzenia się z mężczyznami na polu pracy duchowej, z imieniem George Sand łączy się wspomnienie dwóch geniuszów polskich, Szopena i Mickiewicza. George Sand była szczerą wielbicielką poetyckiego geniuszu Adama, a dla osoby jego okazywała zawsze głęboką sympatyę. W *Korespondencyi Mickiewicza* wydanej przez jego syna, spotykamy kilka listów Georges Sand. Kiedy jej Mickiewicz powierzył do odczytania dramat swój po francusku napisany, *Konfederaci Barscy*, z którego niestety przechowała się dla nas część tylko jedna — odpisała mu George Sand dłuższym listem, pełnym uczucia czci i podziwu dla wysokiego talentu. »Dla wszystkiego — pisze Sand — co pochodzi z pod pańskiego pióra, mam tylko uczucie podziwu i sympatyi największej.« Hołdy jej, oddawane listownie Mickiewiczowi, nie były czczemi komplementami — zatwierdziła je ona osobną rozprawą, drukowaną w *Revue des deux Mondes* w której z gorącem uwielbieniem mówi o *Dziadach* i jej autorze. Artykuł ten nosi tytuł *Essais sur le drame fantastique* i pojawił się w r. 1839 w pomienionem piśmie. Przytoczymy kilka ustępów, które najlepiej uwydatnią uznanie genialnego pisarza francuskiego dla niezrównanego geniuszu, mistrza naszej poezyi: »*Faust* zanadto zatapia się w rzeczywistości, *Manfred* zanadto może gubi się w marzeniu. Stanowisko Mickiewicza zdaje mi się być najlepszem. Nie mięsza on formy z myślą, jak to Goethe zrobił w *Fauście*. Nie rozłącza też formy od myśli, jak Byron w *Manfredzie*. Życie rzeczywiste jest samo przez się obrazem energicznym, uderzającym, strasznym a myśl w samym środku. Świat fantastyczny nie jest zewnątrz ani po nad rzeczywistością, ani pod nią, ale jest w głębi wszystkiego, porusza wszystko, jest duszą wszelkiej rzeczywistości, zamieszkuje wszystkie fakta. Każda osoba, każda grupa nosi go w sobie i objawia go po swojemu. Piekło całe szaleje, ale niebieskie też wojsko tuż, a podczas kiedy szatany zwyciężają w sferach zmysłowych, zwyciężeni są w sferach umysłowych. Dla władzy doczesnej męczarnie, siła katowska, wygnanie, okowy, narzędzie katuszy. Dla aniołów panowanie duchowe, — dusza bohaterska, pobożne porywy, święte oburzenie, sny prorocze, boskie szały ofiar. Ale niebieskie te nagrody wygrywać trzeba męczeństwem, a sceny te męczeństwa ciemny pędzel Mickiewicza nam uprzytomnia Takie zaś są te obrazy, że ani Byron, ani Goethe, ani Dante nie mogliby ich skreślić. Może sam Mickiewicz jedyną miał chwilę taką w życiu, w której danem mu było to prawdziwie nadludzkie natchnienie. W każdym razie prześladowania, męczarnie i wygnanie rozwinęły w nim takie potęgi, o których sam przedtem nie wiedział; nic bowiem w jego pierwszych utworach, już podziwienia godnych, ale mniej poważnego nastroju, nie zdradzało w poecie tej strony przekleństwa i boleści, z której upadek jego ojczyzny wyrywa dzwięki, grzmoty i jęki zarazem. Od płaczu i przeklinań proroków Syonu, żaden głos nie podniósł się z równą siłą do opiewania tak obszernego przedmiotu, jakim jest upadek narodu. Ale jakkolwiek liryzmu i wspaniałej siły hymnów świętych żadna epoka przewyższyć nie mogła, jest za dni naszych jedna strona umysłu ludzkiego, będąca w ciemności za czasów hebrajskich proroków, a która na poezyę nowoczesną rzuca blask niezmierny: jest to uczucie filozoficzne rozszerzające do nieskończoności ciasny widnokrąg ludu wybranego. Nie ma już ani żydów ani pogan; wszyscy mieszkańcy kuli ziemskiej są ludem wybranym, a ziemia jest świętym grodem, który ustami poety wzywa sprawiedliwości nieba. Taka jest niezmierna doniosłość dramatu polskiego; można tam dostrzedz rozszerzenia spotęgowania poczucia ideału od *Fausta* do *Konrada* przechodząc przez *Manfreda*. Możnaby nazwać Fausta upadkiem, Manfreda karą, Konrada rehabilitacyą, odkupieniem; ale jest to krwawe odkupienie, jest to czyściec, w którym anioł na dziei stąpa pośród katuszy, wskazując niebo i podając palmę męczennikom. Pośród tego konania szatani śmieją się i tryumfują, aniołowie modlą się i jęczą; Bóg milczy! Wtedy poeta wydaje krzyk rozpaczy i gniewu, zbiera wszystkie siły serca swego i geniuszu, aby wyrwać Bogu łaskę dla ginącej ludzkości. Nic nie ma tak szczytnego, jak to rozpaczliwe wołanie człowieka do nieba; jest to głos ludzkości całej, domagającej się pomocy Boskiej i protestującej przeciw panowaniu szatana... Ale Konrad wpadł jak anioł-buntownik w grzech pychy. Niebo się zamyka, Bóg kryje się zasłoną; prosty ksiądz, któremu aniołowie błogosławią, nazywając go pokornym, łagodnym sługą, sam jeden ma władzę wypędzania męczących go szatanów i pobożnemu temu słudze, którego usta nigdy nie bluźniły, Bóg tajemnice przyszłości odsłoni.«

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan zasiewów

w Galicyi wschodniej z końcem maja i początkiem czerwca b. r.

(Na podstawie dat nadesłanych komitetowi c k. galic. Towarzystwa gospodarskiego.)

(E) Wiadomości nadesłane obecnie stwierdzają nasze poprzednie sprawozdanie, iż mrozy około 20go maja nie zaszkodziły hreczce, bo siew jej tylko gdzieniegdzie był ukończony.

Gdzie podówczas hreczka była zasianą tam zmarzła, jak n. p. w okolicy Glinian i Radziechowa. Na szczęście doniesienia z innych stron kraju mówią bądź dopiero o rozpoczęciu siewu, bądź o tem tylko, że takowy tylko co ukończono. Są nawet i okolice jak n. p. koło Rymanowa, gdzie hreczka w dniu 31go maja nie była jeszcze posianą

Na Podolu północnem obsiano hreczką dość pola z pod nieudałego żyta, na Podolu południowem znowu miejscami, gdzie kukurudza bardzo nie dopisała, tam obsiano pole hreczką.

Z okolic Cieszanowa żalono się nam jeszcze, iż po dołach nie można się uporać z uprawą hreczki. Kończymy doniesieniem, iż w niektórych okolicach, gdzie hreczka z końcem maja już zeszła, stan jej był dobry — tak było w okolicach Uhnowa, Halicza, Zbaraża, pod Husiatynem zaś stan zasiewów hreczki był nawet wyborny.

Zdając sprawę o stanie ziemniaków z połową maja i po mrozie z dnia 20 tegoż miesiąca, byliśmy pod wrażeniem pierwszych doniesień nadesłanych po tym niezwykłym wypadku atmosferycznym, wrażenie to odbiło się też i w naszem sprawozdaniu.

I dziś doniesienia naszych korespondentów dalekie są od tego, by zapowiadały nadzieję obfitego plonu; i dziś podają prawie wszystkie, że mróz nać uszkodził, swoją drogą jednak dużo jest pocieszających zapewnień, iż pod wpływem korzystnej zmiany powietrza nastąpiła poprawa i ziemniaki zaczęły się odnawiać. Po nizinach, gdzie skutkiem słot zbyt dużo nagromadziło się wilgoci i na gruntach nieprzepuszczalnych wygniło dużo ziemniaków; prócz tego w wielu okolicach dla słoty nie uwinięto się z sadzeniem.

Według naszych doniesień szczególnie w okolicach Jarosławia, Pruchnika i Brzozowa było z końcem maja i początkiem czerwca dużo jeszcze roli pod ziemiaki przeznaczonej nieobsadzonej. Zważywszy to wszystko razem, stan rzeczy co do ziemiaków nie przedstawia się równie czarno jak przed 2 tygodniami, pomyślnym jednak nazwać go nie można.

Wielu naszych korespondentów zastrzegło się wprawdzie, iż dziś nie da się jeszcze nic pewnego powiedzieć, ci przecież którzy objawili swe zdanie, zrobili tylko nadzieję małego plonu, a zaledwie dwóch (z okolic Stryja i Delatyna) zapowiedziało plon średni. Ta słaba nadzieja obfitego plonu w ziemiakach odbiła się też w cenach targowych ubiegłego tygodnia.

Jak już przed dwoma tygodniami donieśliśmy, kukurudza należała do ziemiopłodów najwięcej przez mróz uszkodzonych. Obecnie nadesłane doniesienia stwierdzają szkodę. Pomijając resztę kraju, gdzie uprawa kukurudzy zalicza się do uprawy ogrodowej podzielimy się tylko doniesieniami z Pokucia i Podola południowego. Z Pokucia donoszą zgodnie, iż kukurudza ucierpiawszy mocno w skutek mrozów odnawia sią przecież.

Tożsamo donoszą z Podola południowego, w wielu jednak miejscach przeorano ją i posiano drugi raz, resztę zaś zbędnego pola obrócono pod hreczkę. Posianie drugie kukurudzy nie zeszło jeszcze.

Wiadomości o stanie kapusty, o ile ją posadzono są dość pomyślne. Jak już przed czternastu dniami donieśliśmy ucierpiała i kapusta od mrozu, gdzie tylko flance wcześniej były wysadzone; obecnie są doniesienia, iż się kapusta poprawiła a nawet że posadzona wcześniej jest ładniejszą od późniejszej.

Pomyślne wiadomości odebraliśmy z pod Żółkwi, Mostów, Brodów, Cieszanowa, Stryja, Delatyna, Borszczowa i Husiatyna. Jedynie z pod Halicza nadesłano nam doniesienie, iż nadzieja plonu zakwestyonowana w skutek słoty i zimna; z reszty kraju doniesienia ograniczają się na określenie postępu sadzenia flanców. Według tychże wysadzanie flanców było w przeważnej części kraju albo co tylko dopiero skończone albo jeszcze w toku. Na brak rozsady skarżono sie ponownie, przeważnie z okolic górskich jak np. z pod Baligrodu i Delatyna.

Większość korespondentów naszych nie objawiła swego zdania o nadziei plonu buraków, co się da łatwo wytłómaczyć, bo zaledwie powschodziły.

Sądząc ze zdania niewielu, co już szanse plonu obliczali, widoki są nie świetne. Pomyślne wiadomości otrzymaliśmy tylko z okolic Delatyna i Borszczowa, z nadzieją średniego plonu z pod Kamionki Strumiłowej i Bóbrki, z zapowiedzią zaś tylko średniego plonu są doniesienia z pod Brzeżan, Cieszanowa, Sądowej Wiszni, Mościsk, Sanoka, Rymanowa i Halicza. Jak dotychczas więc górują liczbą doniesienia niepomyślne.

OSTATNIA POCZTA

Morderca ministrów Hussejna Avniego i Raszyda baszów zowie się Hassan i jest Czerkiesem. Awansował on niedawno na majora adjutanta z przeznaczeniem do armii bagdadzkiej, został jednak aresztowany, gdyż szukał pozoru dla wstrymania się z wyjazdem a d 15 bm. został wypuszczony na wolność. Udał on się do domu wiejskiego ministra wojny, gdzie dowiedział się, że tenże przebywa u Midhata baszy na radzie, udał się tam przeto, wtargnął bez przeszkody do sali obrad, gdyż straże mniemały, że jest jeszcze adjutantem, dobył rewolweru i położył trupem Husseina Avni baszę, a podczas, gdy inni obecni chcieli go pochwycić, Raszyd basza, służący Midhata baszy i jeden żołnierz zostali zabici a minister marynarki i jeden służący ranieni. Morderca został ujęty.

Z Mostaru donoszą prywatnie, że znany wódz powstańców Łazarz Soczyca umarł, a drugi szef powstańców, pop Mussicz został zabity przez własnych ludzi.

Wicekról egipski przybyć miał 14 b. m. do Konstantynopola.

Książęta Serbii i Rumunii uwiadomili Portę telegrafem, że na uroczystość inwestytury Murada V wyszlą reprezentantów.

W zatoce salonickiej szalała 14 b. m. ogromna burza. 32 okrętów zostało mniej lub więcej uszkodzonych.

Liberalni w Antwerpii wyprawili w nocy na 15 b. m. ogromną burdę. 10.000 hałastry przeciągało przez ulice z okrzykiem: „Żądamy rozwiązania Izby! Precz z gabinetem Malou!“ Obywatelom należącym do partyi klerykalnej wybijano szyby i burzono domy. Żandarmerya musiała użyć broni przeciw tumultuantom

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 czerwca. *Polit. Corr.* donosi o katastrofie stambulskiej, że morderca, oficer Hassan, wpadłszy do sali, gdzie zgromadzeni ministrowie odbywać mieli naradę, postąpił ku Hussejn-Avni baszy (ministrowi wojny) i strzelił do niego mówiąc kilka słów, które mogą być w ten sposób tłumaczone, że morderca chciał dać do poznania, iż zbrodnia jego ma być aktem zemsty za detronizacyę sułtana Abdul-Azisa. Według innej wiarygodnej wersyi Raszyd-basza (minister spraw zewnętrznych) nie padł od kuli ale pchnięty został śmiertelnie sztyletem. Po strzale danym do Hussejna, rzucił się Raszyd na mordercę, i chciał mu odebrać broń, przyczem otrzymał śmiertelne pchnięcie.

Polit. Corresp donosi, że serbski metropolita Michał ma być wysłany w missyi politycznej do Petersburga. Jako osobny ablegat, który ma udać się do Konstantynopola, a którego wysłanie w celu dania bliższych wyjaśnień Porcie zapowiedział znany list księcia Milana, figurować ma senator Filip Kristycz.

Wiedeń, 17 czerwca. (*Tel. pryw.*) Według dzisiejszej *Presse*, otrzymać ma radca ministeryalny Ender tytuł i charakter szefa sekcyjnego i obejmie agendę Firlingera.

Według *Nowej Presse* nastąpi zjazd Najj. Pana z cesarzem rossyjskim dnia 26 b. m. w Reichstadt o pół mili od Bömisch-Leippa. Cesarz niemiecki przybędzie z końcem lipca do Gastein i zostanie tu do połowy sierpnia.

Według berlińskiego telegramu w *Nowej Pressie*, otrzymała eskadra niemiecka nakaz, aby nie spieszyła się z wypłynięciem na wody tureckie. Nastąpiło to w skutek pokojowego zwrotu w kwestyi wschodniej.

Morderstwo dokonane na ministrach tureckich ma być aktem zemsty za detronizacyę zmarłego sułtana. Morderca ma być adjutantem Jussufa Izzedyna, syna Abdul Azisa.

Według *Neue fr. Presse* rokowania o fuzyę kolei arcyks. Albrechta z koleją Karola Ludwika toczą się w pomyślny sposób.

W Lipsku umarł znany publicysta profesor Wuttke.

Wersal, 17 czerwca. Senat wybrał 144 głosami Buffeta na dożywotniego senatora. Przeciwny kandydat Renouard otrzymał 141 głosów.

Paryż, 17 czerwca. Pogłoski o przesileniu ministeryalnem są mylne.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Statystyka śmiertelności.

Według obliczeń miejskiego biura statystycznego zmarło we Lwowie w miesiącu maju b. r. 285 osób, między niemi 160 płci męzkiej a 125 płci żeńskiej, mianowicie: w śródmieściu 20 m. 7 ż., — w przedmieściu halickiem 19 m. 12 ż., — krakowskiem 29 m. 33 ż., — żółkiewskiem 23 m. 26 ż., — łyczakowskiem 7 m. 6 ż., — w szpitalu głównym 32 m. 28 ż., w szpitalu Sióstr Miłosierdzia 12 m. 10 ż., — w szpitalu wojskowym i domu inwalidów 12 m. w szpitalu izraelickim 6 m. 3 ż.

Między zmarłymi było według wieku 75 dzieci do ukończonego 1go roku życia, 48 do 5 lat, 162 wyżej 5 lat; według wyznania 145 rzymsko-katol., 48 grecko-katol., 86 mojżeszowego 5 innych wyznań, 1 niewiadomego wyznania. — Według stanu cywilnego 193 stanu wolnego, 64 małżonków, 27 wdów i wdowców, 1 niewiad.; według przynależości 215 tutejszych, 69 obcych; 1 niewiad. według zatrudnienia 53 wyrobników i sług, 12 rzemieślników, 12 wojskowych, 10 zawodów umysłowych, 10 ubogich i żebraków, 5 właścicieli dóbr i domów, 4 rolników, 3 kupców, 1 niewiad. zatrudnienia; 6 osób zmarło w więzieniach; kobiet bez zatrudnienia i dzieci zmarło 169, między niemi należących do rodzin wyrobników i sług 89, rzemeślników 39, zawodów umysłowych 19, kupców i 11, właścicieli 5, rolnik 1, niewiadomych 1.

W porównaniu z poprzednim miesiącem kwietniem, zmarło w maju o 20 osób mniej, zaś z majem roku zeszłego o 21 mniej. Średnia dzienna śmiertelność wynosiła w kwietniu b. r. 10·16, w maju b. r. 9·19, zaś w maju roku zeszłego 9·87. Na gruźlicę zmarło 42 m. 26 ż., czyli 28·3% ogółu zmarłych — na zapalenie przewodu oddechowego 28 m. 19 ż. (16·5%), na uwiąd schyłkowy 7 m. 9 ż. (5·6%) — na zapalenie mózgu 8 m. 6 ż. — na nieżyt żołądka 3 m. 6 ż., — na wadę serca 5 m 3 ż. — na biegunkę 5 m. 2 ż., — na durzycę 2 m. 5 ż., — na puchlinę 6 m. 1 ż., — na rozedmę płuc 4 m. 2 ż. — na raka 2 m. 3 ż., — na udar 3 m. 1 ż., — na ospę 3 m. 1 ż., — na zapalenie kiszek 3 ż. — Z chorób dziecięcych: na brak sił żywotnych 9 m. 7 ż., — na drgawki 13 m. 8 ż., — na płonnicę 5 m. 2 ż. — na dławiec 1 m. 2 ż.

Wypadków śmierci gwałtownej było cztery (3 m. 1 ż.) między temi 2 wypadki samobójstwa, 1 m. przez powieszenie, 1 m. przez strzał, 1 dziecko utonęło, 1 kobieta została zabitą przez uderzenie cegłą, spadłą z rusztowania.

Miejskie biuro statystyczne.

Przyjechali do Lwowa

dnia 17 czerwca 1876.

Hotel Angielski.

Pp. S. hr. Borkowski z Uhrynowa. — S. hr. Dunin z Głębokiego. — F. Burzyński z Bursztyna. — M. Cywiński z Telatycz. — J. Teodorowicz z Rusowa. — J. Karwat z Romanowa.

Hotel Żorza.

Pp. I. Cywiński z Ossowiec. — B. Stojowski z Wróblowic — K. Suchodolski z Sosnowa. — A. Heller z Pragi. — F. Wambach z Saaz. — W. Westphal z Hamburga. — F. Cohn z Gleiwitz.

Hotel Krakowski.

Pp. T. Mochnacki z Przemyśla. — K. Żurakowski z Przemyśla. — K. Tergonde z Przemyśla. — L. Zbyszewski z Buska. — A. Hićkiewicz z Grabówki. — E. Kowalski z Lachowic. — B. Olszewski z Bóbrki. — A. Stesłowicz z Żydaczowa.

Hotel Europejski.

Pp. K. Podoski z Rosyi — E. Rawitz z Brodów.

Hotel Langa.

Pp. J. Glück z Przemyśla. — I. Fuhrman z Buda-Pesztu. — E. Schwarz z Fürth.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 17 czerwca 1876.

Pp. A. hr. Łoś do Hrebenny. — H. hr. Mier do Buska. — Dr. L. Heyne do Złoczowa. — L. Krauss do Niżniowa. — S. Matkowski do Jezierzan. — A. Rodic do Nadycza.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 17 czerwca 1876 r., godz. 7 rano

Barometr 732 11 mm. Psychrometr suchy 16·9°C. Psychrometr wilgotny 15 3°C. — Prężność pary 12·0 mm. Wilgoć 84%. Zachmurzenie 9. Wiatr NE·1 Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza + 13·5°R.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczó (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 0 popołudniu (pociąg pospieszny).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 1 min 3 po północy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (naStryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany)

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnosza się do południka peszteńskiego. — godź. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.)

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 16 czerwca 1876.

		płacą		żądają	
		walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.		złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.		199	50	201	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	bez kupona	120	—	122	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.		227	—	230	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „		218	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .		6	—	86	75
„ „ „ 4% „ .		78	75	79	75
„ „ „ 5% okresow.		86	—	86	75
Banku hyp. galic. 6% w. a.		87	80	88	60
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.		94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.	bez kupona bieżącego				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.		90	40	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.		—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz galic. 5% m.k. . . .		86	10	86	90
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.		90	50	92	—
5. Losy Miasta Krakowa . . .		14		15	50
„ „ Stanisławowa .		17	—	19	—
6. Monety.					
Dukat Holenderski		5	58	5	68
Dukat Cesarski		5	66	5	76
Napoleond'or		9	57	9	67
Pół imperyał		9	70	9	90
Rubel rossyjski srebrny		1	60	1	70
„ „ papierowy		1	57	1	58½
100 Marek niemieckich		59	—	60	—
Srebro		102	—	104	—
Kupony w srebrze		101	50	103	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 13 czerwca 1876.

1. Dług Państwa.	płacą.	żądaj.
Jednolity dług Państwa w banknot. .	66.20	66.30
„ „ „ w srebrze . .	69 10	69.25
Losy z roku 1839 całe	245.—	247.—
„ „ 1839 piąta częśc 4% . .	106.75	107.50
„ „ 1854 po 250 złr.	243 50	244.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	109.75	110.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	118.—	119.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	129.50	130.50
Renty Commo po 42 lir. aus.	19.—	20.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.—	85.—
Galicyi	85.90	86.50
Niższej Austryi	101.—	102.—
Siedmiogrodu	74.—	74.50
Węgier	74.50	75.75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	68.70	68.90
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	140.50	140.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	640.—	650 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego	831.—	833.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb. .	42 —	43 —
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	350.—	352.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	144.50	144.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1845 —	1850.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	195.75	196.25
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.50	121.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	266 —	267.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	80.75	81.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. .	89.—	90.—

4. Listy zast. losowane	płacą.	żądają.
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	103 50	103.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92 —
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.—	101.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	78.—	—.—
„ „ „ po 5% . .	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6% . .	87.75	88 25
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	94.50	95.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5% . . .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	85.—	85.50
„ „ „ po 5% . . .	96.40	96.70
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	67.50	68 —
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a. .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	63.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	—.—	100.25
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	95 50	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.50	98.—
„ „ „ „ II. emisyi . .	94.50	95.—
„ „ „ „ III. „ . .	90.50	91.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	77.25	77.75
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze .	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	160.50	161.—
Clarego po 40 zł. m. k. . . .	29.—	29.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.50	96.—
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14 50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. .	28.—	29.—
Palfiego po 40 zł. m. k. . . .	29.50	29 75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13 50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	89 —	89 50

	płacą	żądają
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	29.—	30 —
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.50	18 50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. . .	118.—	119 —
„ „ „ 50 zł. w. a. . .	58.—	59 —
Waldsteina po 20 zł. m k. . . .	23 —	23 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	22.75	23 50
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . .	—.—	.—
Berlin za 100 mark w. n. p. . .	58.65	58.80
Frankfurt 100 mark p. . . .	58 65	58 80
Hamburg za 100 w p. n. . . .	58.65	58.80
Londyn za 10 ft. szt.	120.85	121.10
Paryż za 100 fr.	47.75	47.85
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	— —
„ peł. wagi	5.77.—	5 79 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.61.—	9.62.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	— —	— —
Srebro	103.20	103.40

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.

16 czerwca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	66	55
„ „ „ w srebrze . . .	69	75
Losy pożyczki z roku 1860	109	75
Akcye banku wiedeńskiego	841	—
„ „ kredytowego bez kupona .	144	50
Londyn 10 fnt. szterlingów	121	20
Srebro	103	15
Napoleond'or	9	65
Dukat cesarski men.	5	81
100 Marek	59	40

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2638) **Kundmachung.**

Z. 30011. Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg wird bekannt gemacht, daß auf Grund der bei der Tagfahrt vom 31 Mai 2876 von den erschinenen Gläubigern gamachten Vorschläge Landesadwokat Dr. Landesberger zum Verwalter der A. Kiesling'schen Konkursmassa und adw. Dr. Czeszer zu dessen Stellvertreter ernannt wurde

Vom k. k. Landes-Gerichte
Lemberg am 2 Juni 1876.

(2663) **Edikt.**

Z. 13589. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte wird bekannt gemacht, daß der Eisig Nemrow'schen Conkursmasse bestellte einstweiligen Vermegensverwalter Hr. Johann Moysa, Gutsbesitzer in Rosochacz in diesem Amte bestätiget und zugleich Herr Salamon Wieselberg in Kolomea zum Stellvertreter des Masseverwalters aufgestellt wurde.

Stanislau 6 November 1875.

(2731 1—3) **Edikt.**

Z. 21. Zur Liquidirung der wider die Jona Bogad'sche Konkursmasse nachträglich angemeldeten Forderung wird eine neue Tagfahrt auf den 3 Juli 1876, 9 Uhr VMitts. III Bureau des k. k. Kreisgerichtes bestimmt wozu die Konkursgläubiger hiemit geladen werden.

Stanislau 6 Juni 1876.

(2686 1—3) **Edykt.**

L. 8198. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25. lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Markusa Hellera o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności w Buczaczu pod Nr. 119 w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się obecnie z próżnego gruntu pod budowlę zawierającego płaszczyznę 86 sążni kwadratowych, która graniczy ku wschodowi do realności pod Nr. 118, w długości 16 sążni 5″ i 3‴ ku za hodowi do realności pod Nr 120, w długości 16 sążni 6‴ ku południowi w szerokości 5 sążni 4″ do drogi publicznej zaś ku północy do drogi publicznej w szerokości 4 sążni 5″, c. k. Sądowi powiatowemu w Buczaczu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 31go lipca b. r. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 sierpnia 1876 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich którzyby

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;
b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie powiatowym w Buczaczu swoje oznajmienie do dnia 30 czerwca 1876 r. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Lwów, dnia 2 maja 1876 r.

(2713 1—3) **Edykt.**

L. 6907. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu na skutek prośby Jakóba i Laji Schwarzów właścicieli realności pod l. k. 21 w Przemyślu położonej w myśl §. 118 i 119 ust. hip. wzywa Jakóba Grębowskiego, Piotra Drohojewskiego, Jana Andruszowskiego, Ignacego hr. Cetnera, Pawła Krzyszkowskiego i Franciszka Gedla z pobytu niewiadomych a gdyby nie żyli, ich spadkobierców nieznanych przez edykta i kuratora w osobie adwokata p. Felsztyńskiego z zastępstwem p. adwokata dr. Baumfelda ustanowionego, ażeby w ciągu jednego roku od dnia I ogłoszenia tego wezwania w Gazecie Lwowskiej a względnie do dnia 25 czerwca 1877 wykazali, że ciężące w stanie dłużnym realności w Przemyślu pod l. k. 21 pohipotekowane, mianowicie:

1) Suma 500 złt. jako kaucya za Jakóba Grzębowskiego dla gminy miasta Mościsk Dom. I pag. 242 n. 2. on. ciężącej;
2) prawo dożywotnie dochodów realności pod l. k. 21 położonej Dom. I. pag. 243 n. 3 on. dla Piotra Drohojowskiego zahipotekowane.
3) suma 1400 zł. pol. jako kaucya za Jana Andruszewskiego zapisana i dla hr. Ignacego Cetnera jak Dom I. pag. 243 n. 4 on. zabezpieczona.
4) sumy 38749 zł. 25 gr. pol., 4000 złp. 2000 złp 4555 złp. 1469 złp. 22 4/8 gr. pol. 9000 złp. i 10600 złp. przez Pawła Krzyszkowskiego przeciw Barbarze Drohojewskiej zapozwane Dom I pag 243 n. 6 on. ciążące, i
5) prawa najmu dolnej części pomieszkań w domu pod l. k. 21 w Przemyślu się znajdujących z wyjątkiem piwnicy na czas 3 lat na rzecz Franciszka Gedel za czynsz roczny 215 złt. ciężące; —

są należne i że w celu zrealizowania takowych w ciągu ostatnich lat 50 kroki jakie sądowe przedsiębrali, ileże w przeciwnym razie po upływie wyżoznaczonego czasu na żądanie właścicieli tej hipoteki w myśl §. 121 wyżpowołanej ust. hip. umorzenie wpisów tych i wykreślenie odnośnych pozycyi ze stanu biernego realności pod l. k. 21 w Przemyślu w mieście położonej zezwolonem zostanie.

Przemyśl 24 maja 1876.

(2717) **Ogłoszenie.**

L. 6570. C. k. miejsko delegowany sąd powiatowy w Tarnopolu zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia, arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Kutkowce.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie tutejszym, do dnia 22 czerwca 1876 r., w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Tarnopol dnia 11 czerwca 1876.

(2708) **Ogłoszenie.**

L. 2209. C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku zawiadamia, iż złożono u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Sapowa.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w c. k. sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym na dniu 26 czerwca 1876 r., w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie. C. k. sąd powiatowy.

Wiśniowczyk dnia 11 czerwca 1876.

(2694 3—3) **Konkurs.**

L. 897/pr Celem obsadzenia posady adjunkta w IX klasie rangi, a względnie posady koncepisty stałej lub prowizorycznej, w X klasie rangi przy c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie, ewentualnie przy ekspozyturze tejże prokuratoryi w Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetenci winni wnieść swe podania zaopatrzone dowodami wymogów prawnych i dokładnej znajomości języków krajowych, w drodze przynależnej w przeciągu czterech tygodni do c. k. Prokuratora skarbowego we Lwowie. Lwów dnia 8 czerwca 1876.

(2618 3—3) **Edykt**

L. 22970/1874. C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia wszystkim wierzycielom, którzy na części dóbr Tejsarow, Dom. 43, pag. 135 w tabuli krajowej zapisanej, przed oddzieleniem od gruntu prawa do poboru kapitału indemnizacyjnego, t. j. przed dniem 13 maja 1866 r. prawo hipoteki uzyskali, że kapitał indemnizacyjny za zniesione powinności poddańcze w kwocie 303 złr. 45 kr. m. k. wymierzony został.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli hipotecznych, aby się w tutejszym sądzie włącznie do 10 sierpnia 1876 tem pewniej zgłosili, ileże niezgłaszający się wierzyciel przy rozprawie więcej słuchanym nie będzie i tak uważanym zostanie, jak gdyby zezwolił na przekazanie pretensyi swoich kapitału indemnizacyjnego, według porządku hipotecznego, przyczem także utraca prawo czynienia zarzutu przeciw ugodzie którąby jawiący się interesowani w myśl §. 5 ces. pat. z 25 września 1850 zawarły, jeżeli pretensya jego wedle porządku hipotecznego do kapitału indemnizacyjnego, przekazaną lub na gruncie ubezpieczoną została.

Wymogi zgłoszenia są:

a. dokładne wyrażenie imienia i nazwiska tudzież mieszkania zgłaszającego się, lub jego pełnomocnika, który przedłożyć ma należyte i legalizowane pełnomocnictwo;
b. oznajmienie zgłoszonej wierzytelności tak w kapitale jak i w procentach;
c. oznajmienie pozycyi tabularnej zgłoszonej pretensyi
d. wymienienie zamieszkałego w okręgu tutejszego sądu pełnomocnika do odebrania uchwał, jeżeli zgłaszający się zewnątrz tego okręgu mieszka, gdyż inaczej uchwały przesyłane będą pocztą a to z takim skutkiem jak gdyby do rąk własnych doręczone zostały.

C. k. Sąd obwodowy.

Sambor dnia 16 maja 1876

(2656 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 22914. W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla gościńca państwowego w Rzeszowskim okręgu budowniczym w sekcyi Jarosławskiej na trakcie krakowskim na lata 1877, 1878 i 1879 odbędzie się dnia 30go czerwca 1876 r., przed południem w c. k. Starostwie w Rzeszowie rozprawa licytacyjna za pomocą pisemnych ofert. Rzeczona dostawa szutru na rok 1877 wynosi 1012 metrów sześciennych w kwocie fiskalnej 2816 złr. $49\frac{1}{2}$ ct. a. w. Odnoszące się do tego przedsiębiorstwa bliższe warunki mogą być przejrzane w powyżej wymienionem starostwie w godzinach urzędowych. Mający chęć podjąć się tego przedsiębiorstwa na cały trzechletni okres lub też tylko na rok 1877, winni wnieść pisemne oferty, stemplem na 50 ct. i w 5% wadyum opatrzone w oznaczonym terminie i to najpóźniej do godziny 12 w południe do c. k. starostwa w Rzeszowie. Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 30 maja 1876.

(2703 3—3) **Edykt.**

L. 6. Alexander Wisłocki c. k. notaryusz jako komisarz sądowy niniejszem wiadomo czyni, iż w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 3 marca 1876 l. 469 odbędzie się w dniu 26 czerwca 1876 o godzinie 10 rano w kancelaryi podpisanego publiczna licytacya wierzytelności wekslowych i książkowych do masy krydalnej Mann & Durst należących bez względu na to czy one są tabularnie ubezpieczone czyli nie, najprzód każdej z osobna a potem wszystkich ryczałtem inwentarzem z dnia 10 stycznia 1867 opisanych i to w jednym terminie za jakąkolwiekbądź ofiarowaną cenę Inwentarz odnośny można każdego czasu w godzinach urzędowych w kancelaryi podpisanego komisarza sądowego przeglądnąć.

Tarnów dnia 2 czerwca 1876.

(2701 3—3) **Konkurs.**

L. 840. Przy c. k. Sądzie obwodowym w Samborze opróżnioną została posada adjunkta sądowego w IX klasie rangi ze systemizowanemi należytościami.

Ubiegający się o tę posadę mają prośby swe należycie udokumentowane wnieść w przeciągu dni 14 do Prezydium c. k. Sądu obwodowego w Samborze.

Sambor 11 czerwca 1876.

(2655 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 13311. W celu zabezpieczenia budowy części gościńca myślenickiego przez wieś Stróże odbędzie się w dniu 30 czerwca 1876 r. w c. k. Starostwie w Myślenicach licytacya publiczna przez składanie ofert.

Koszta tej budowy na zasadzie cen jednostkowych obliczone są w przybliżeniu jak następuje:

1. Roboty ziemne w raz z rozwiezieniem skopanego materyału	10292 zł.	$53\frac{1}{2}$ c.
2. Narzut kamienny . .	1282 zł.	56 c.
3. Bruk skarpowy . . .	16869 „	08 „
4. Pokład szutrowy . .	2689 „	$47\frac{1}{2}$ „
5. Budowa objektów . .	4933 „	68 „
6. Poręcze drogowe . .	1192 „	43 „
7. Mury podpierające .	160 „	81 „
8. Ryczałtowe wynagrodzenie za żerdzie i łaty .	50 „	— „
Ogółem	37420 zł.	75 ct

Ponieważ zatwierdzony operat na powyższą budowę jest w wymiarach sążniowych obliczony i na miarę metryczną przerobionym zostanie, przeto kosztorys sumaryczny do licytacyi przeznaczony, jest tylko w przybliżeniu obliczony, przedsiębiorca pod względem pojedyńczych wymiarów i objętości robót, obowiązanym będzie zastosować się do planów i kosztorysów w wymiarach metrycznych sporządzić się mających

Termin do ukończenia budowy tej oznaczonym jest do dnia 31 sierpnia 1878 r. przedsiębiorcy pozostawia się wszakże wolność wykonania takowej w krótszym przeciągu czasu.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, a mianowicie ogólne i szczegółowe warunki budowy wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny i plany, przejrzane być mogą w c. k. Starostwie w Myślenicach, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w 5% wadyum od sumy fiskalnej, z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale także i literami w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 31 maja 1876.

(2736 2—3) **Edykt.**

L. 3425. C. k. sąd powiatowy w Białej zawiadamia niniejszem edyktem Ignacego Bentscha niewiadomego z miejsca pobytu i życia, iż przeciw niemu Paweł i Maryanna Mazner w dniu 8 maja 1876 r. l. 342 wnieśli pozew o orzeczenie iż suma 110 złr. $42\frac{2}{5}$ m. k. na realności pod l. 181 star. 173 now. w Białej pod poz. 4 on., na rzecz Ignacego Bentscha, zaintabulowana jest przedawnioną i nienależnie realność tę obciąża w skutek czego dla niego adw. Dr Eisenberga w Białej ustanowiono i do rozprawy sumarycznej termin na dzień 6 lipca 1876 r. o godzinie 10 przed południem wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 22 maja 1876.

(2674) **Ogłoszenie.**

L. 3152. Ces. kr. komisya hipoteczna przy sądzie powiatowym w Limanowie ogłasza niniejszem że arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami, kopiami map katastralnych protokołami dochodzeń dotyczącemi gminy katastralnej Przyszowa złożone zostają w tutejszym sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarazem wyznacza się termin na dzień 24go czerwca 1876 w tutejszym sądzie, na którym w razie zgłoszenia zarzutów przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Limanowa 10 czerwca 1876.

(2582) **Edykt.**

L. 23355. C. k. sąd krajowy ustanawia dla pna Joachima Bernsteina z pobytu nieznanemu celem doręczenia mu uchwały tabularnej z 3 lipca 1875 l. 33294 na żądanie p. Antoniny hr. Bąkowskiej względem extabulacyi niektórych pozycyi obciążających majętność Sądową wisznię kuratora w osobie p. adw. Nurkowskiego i o tem się pana Joachima Bernstein edyktem uwiadamia.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 6 maja 1876.

(2724 1—3) **Edykt.**

L. 7129. W dniach 1 sierpnia, 17 sierpnia i 31 sierpnia 1876 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 171 w Letni Andrusia Kozara własnej na zaspokojenie wierzytelności Herscha Lorberbauma w kwocie 117 złr. 60 ct. w.

Cena wywołania 155 złr. w. a.

Wadyum 15 złr. 50 ct. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w sądzie.

Medenice dnia 29 lutego 1876.

(2650) **Kundmachung.**

Z. 28627. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird in der Kridaverhandlung des Abraham Majer Katz und der Anna Katz zur Kenntniß gebracht, daß bei der am 24 Mai 1876 stattgefundenen Wahl der Gläubiger Herrn Dawid Maschler zum Massaverwalter Herr Landes-Adwokat Dr. Emil Byk zu dessen Stellvertreter und Herr Salamon Lauer, Jakob Ludmerer, Moritz Rothmann und Moses Kris zum Gläubigerausschusse gewählt und in diesem Amte bestättigt wurden.

Vom k. k. Landesgerichte

Lemberg am 27 Mai 1976.

(2651) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 8 der Zeitschrift „Wiener Vorstadt-Courier" vom 31 Mai 1876 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Die Gemeindewahlen im Hernalser Wahlbezirke" das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 3 Juni 1876.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

(2677)

Im Namen Sr. Majestät der Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Statsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 46 der Zeitschrift „Militär Zeitung" vom 7 Juni 1876 enthaltenen Aufsatzes mit der Aufschrift „Das End' vom Liede" seinem ganzen Umfange das Vergehen nach § 302 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien am 8 Juni 1876.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 1 Juni 1876, Z 14217, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenzartikels auf der 4 Seite, 1. und 2. Spalte mit der Aufschrift „Wien, 26 Mai (O.-C.)" in der Zeitschrift „Politik" (Abendsausgabe) Nummer 146 vom 28 Mai 1876 begründet den Thatbestand des im § 65 ad a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(2481) **Edikt.**

Z. 27366. Auf Grund der, durch Stimmenmehrheit der Gläubiger erfolgten Wahl, wird an die Stelle des bisherigen einstweiligen Massaverwalters Adwokaten Dr. Mausch, der Adwokat Dr. Raabe zum Verwalter der Confursmasse des Osias Druker, und Adwokat Dr. Gottlieb auf Grund der einstimmigen Wahl zu dessen Stellvertretter ernannt, was hiemit bekannt gegeben wird.

Vom k. k Landesgerichte.

Lemberg am 19 Mai 1876.

(2695 1—3) **Edikt.** Z. 5048

Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Rożniatów wird hiemit kundgemacht, daß über Ansuchen des Schulim Tanne in Rożniatów in der Rechtssache wider Wasyl und Zosia Sachajdak aus Swaryczow zur Hereinbringung des dem Bittsteller gebührenden Restbetrages pr 47 fl 40 kr. sammt den von 86 fl. 40 kr. zu 2 kr. wöchentlich von je einem Gulden für die Zeit vom 17 Oktober 1874 bis 11 Oktober 1875, und von dem noch nicht bezahlten Restbetrage von 47 fl 40 kr. ö. W. ebenfals zu 2 kr. wöchentlich von je Einem Gulden vom 11 Oktober 1875, bis zum Zahlungstage laufenden Zinsen, dann der Exekutionskosten pr. 1 fl. 52 kr. 6 fl 69 kr. und 7 fl 76 kr ö W. die exekutive Veräußerung der den Eheleuten Wasyl und Zosia Sachajdak gehörigen, bei denselben am 15 September 1875, abgeschätzten und im Protokolle de pr. 25 Jänner 1875, Zl 344 pfandweise beschriebenen Realität Nr. 41 zu Swaryczów in drei Terminen bewilligt zu derselben der erste Termin auf den 28 Juni 1876 der zweite auf den 21 Juli 1876 bei welchen dieselbe über oder um den Schätzungspreis, der dritte hingegen Termin auf den 31 August 1876 bei welchem selbe um jeden Preis hintangegeben werden wird, jedesmal um 10 Uhr VMitts. bestimmt, wozu Kauflustige eingeladen werden.

K. k. Bezirks Gericht

Rożniatów den 8 März 1876.

(2706 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 24954. W celu zabezpieczenia dostawy szutru na gościńce państwowe w krakowskim okręgu budowniczym na lata 1877 1878 i 1879 odbędzie się dnia 4 lipca 1876 przed południem w c. k. Starostwie w Krakowie rozprawa licytacyjna za pomocą pisemnych ofert.

Ilość potrzebnych metrów sześciennych szutru na rok 1877, wynosi, a mianowicie:

1. Na trakcie Nadwiślańskim 5458 metrów sześciennych za kwotę 15542 zł. $41\frac{1}{2}$ ct. w. a.

2. Na trakcie Izdebnickim 890 metr. sześciennych za kwotę 2680 zł. 55 ct.

3. Na trakcie Warszawskim 641 metr. sześciennych za kwotę 1612 zł. 53 ct.

4. Na ulicę Łobzowską 140 metrów sześciennych za kwotę 305 zł. 20 ct.

5. Na ulicę Podgórską 55 metrów sześciennych za kwotę 259 zł. $32\frac{1}{2}$ ct.

Razem 7184 metrów sześcienych w kwocie fiskalnej 20.400 zł. 02 ct. w. a.

Odnoszące się do tego przedsiębiorstwa warunki licytacyi mogą być przejrzane w powyżej wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych. Mający chęć podjąć się tego przedsiębiorstwa w całości lub też częściowo, winni wnieść pisemne oferty stemplem na 50 ct. w 5% wadyum opatrzone w oznaczonym terminie a to najpóźniej do godziny 12 w południe do c. k. Starostwa w Krakowie. Oferty nie ułożono według przepisów lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. Namiestnictwa

Lwów dnia 4 czerwca 1876.

(2523 1—3) **Edykt.**

L. 11479. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Leiba Schechtera że przeciw niemu Leib Rosenzweig pod dniem 10 lutego 1876 do l. 3464 wniósł pozew wekslowy o zapłacenie sumy 50 złr. a. w. z pn., w załatwieniu którego t. s. uchwałą z dnia 11 lutego 1876 do L. 3464 wydano nakaz zapłaty powyższej kwoty z pn. w przeciągu dni 3 pod rygorem egzekucyi, albo wniesienia zarzutów przeciw wydanemu nakazowi zapłaty w tymże samym casie. Gdy miejsce pobytu pozwanego Leiba Schechtera wiadomem nie jest przeto c. k. sąd tutejszy uchwałą z d. 19 maja 1876 do l. 11479 w celu zastępowania pozwanego tego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. dra Kaufmanna z zastępstwem adw. dra Blatteisa kuratorem nieobecnego ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby albo sam się zgłosił, lub też potrzebne dowody ustanowionemu dla niego kuratorowi udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków 19 maja 1876.

(2765 1—3) **Ogłoszenie konkursu,**

L. 4791. na posadę Dyrektora Instytutu techniczno-przemysłowego w Krakowie.

Na mocy reskryptu wys. Ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 28 maja b. r. l. 6620. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę Dyrektora Instytutu techniczno przemysłowego w Krakowie, który z początkiem przyszłego roku szkolnego ma być otworzony. Zadaniem tego zakładu naukowego będzie kształcenie dojrzalszej młodzieży do rozmaitych zawodów wyższego przemysłu technicznego. Zakład będzie obejmować trzy oddziały, czyli specyalne szkoły fachowe, mianowicie: oddział budowniczo-techniczny, oddział mechaniczno-techniczny i oddział chemiczno techniczny.

Językiem wykładowym na wszystkich trzech oddziałach będzie język polski.

Do posady dyrektora tego zakładu naukowego są przywiązane następujące etatowe dochody:

1) stała płaca w rocznej kwocie 2.000 zł.
2) dodatek aktywalny przypadający według ogólnych przepisów dla urzędników rangi VII
3) dodatek funkcyjny w rocznej kwocie 800 zł.
4) dodatek na pomieszkanie obliczony według norm obowiązujących.
5) pięć dodatków kwinkwenalnych po 200 zł. w. a.

Kandydatowi wykazującemu praktyczne zatrudnienie w zawodzie techniczno przemysłowym może być policzony czas tej praktyki do lat służby dyrektorskiej z tem ograniczeniem, że lata praktyki co najwięcej za pięć lat służby dyrektorskiej policzone będą.

Stała płaca i dodatki kwinkwenalne z wyłączeniem innych etatowych dochodów stanowią podstawę do obliczenia pensyi emerytalnej.

Zgłaszający się o nadanie powyższej posady winni wnieść podania swoje wystosowane do wys. Ministerstwa wyznań i oświecenia najdalej do 20 lipca b. r. za pośrednictwem c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie, wykazać i udowodnić wiek znajomość języka wykładowego, nauki odbyte, złożone egzamina, tudzież przebieg i wynik dotychczasowej pracy bądź na polu umiejętności techniczno-przemysłowych, bądź w praktycznym zawodzie przemysłu technicznego.

Kandydaci, którzy zajmują posady w zawodzie funkcyonaryszów publicznych, winni wnieść podania konkursowe za pośrednictwem przełożonych swoich.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 15 czerwca 1876.

(2692 1—3) **Edykt.**

L. 2082. C. k. sąd powiatowy w Starej Soli wiadomo czyni, że na dniu 26 czerwca 10 lipca, i 1 sierpnia 1876, każdym razem o godzinie 10 rano przedsięweźmie publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. k. 35. 36, w Grodowicach położonej Iwana Horoń własnej na zaspokojenie sumy wekslowej 54 złr. a. w. z pn. na rzecz Mojżesza Sonne.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa 625 złr. a wadyum 63 złr.

Resztę warunków licytacyjnych można w t. s. registraturze przejrzeć

Z c. k. sądu powiatowego
Starasól 18 maja 1876.

(2593 1—3) **Edykt.**

L. 30540. C k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Władysława Malczowskiego z miejsca pobytu niewiadomego że na skutek podania Leopolda Goldfingera de praes. 22 lipca 1875 l. 17595 polecono tutejszemu urzędowi hipotecznemu, aby zanotowaną w stanie biernym realności pod l. 74 Dz. V. (62 gm. VII. kleparz) Leopolda Goldfingera własnej odmowną tut. sądową uchwałę z dnia 31 grudnia 1872 L. 25276 ze stanu biernego pomienionej realności z poz 36 on. wykreślił, tudzież że dotycząca uchwała ustanowionemu dla niego tut. sąd. dekretem z dnia 30 grudnia 1875 l. 30540 kuratorowi adwokatowi Dr. Trynalskiemu doręczoną zostaje.

Kraków dnia 30 grudnia 1875.

(2719 1—3) **Obwieszczenie**

L. 965. Na dniu 12 lipca, 14 sierpnia i 12 września 1876 odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. k, 249 w Bohorodczanach masy leżącej Piotra Wiczkowskiego własnej na zaspokojenie długu Susia Daks w kwocie 200 złr. w. a. zpn.

Cena szacunkowa 390 złr.

Wadyum 156 złr. w. a.

Z c k. sądu powiatowego
Bohorodczany 25 lutego 1876.

(2597 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2738 C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 314 w Lipniku położonej, własnością małż Józefa i Zuzanny Dudzików będącej w celu zaspokojenia wierzytelności Katarzyny Dudzikowej w kwocie 1000 złr. w dniu 19 lipca 1876 r. o godzinie 11tej przed południem o będzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z d. 30 grudnia 1875 L. 9130 objętemi z tą zmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

C. k. sąd powiatowy.
Biała 3 maja 1876.

(2723) **Ogłoszenie.**

L. 4004. Tutejszy c. k. sąd powiatowy ogłasza, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla katastralnej gminy Duńkowice wielkie (wraz z gminą Michałówką) rozpocznie we wsi Dunkowicach na dniu 22 czerwca 1876.

Bliższe szczegóły o przedmiocie tych dochodzeń zawierają obwieszczenia w urzędach gminnych.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw uzna za stosowne.

Radymno dnia 12 czerwca 1876.

(2681 1—3) **Edykt.**

L. 13350. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem S. Kepplera. że przeciw niemu Hirsch Abeles wniósł pod dniem 16 maja 1876 l. 12020 pozew wekslowy o zapłacenie sumy 300 złr. a. w. z pn w załatwieniu którego uchwałą z dnia 19 maja 1876 do l. 12020 wydanym został nakaz zapłaty zaskarżonej sumy lub wniesienia zarzutów w zakresie dni trzech.

Gdy miejsce pobytu pozwanego wiadomem nie jest, przeto sąd tutejszy w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Markiewicza z zastępstwem adw. Rappaporta kuratorem nieobecnego ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 2 czerwca 1876.

(2679 1—3) **Edykt.**

L. 30530. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że w sprawie c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie przeciw M. N. Margolinowi i Salamonowi Margulies o zapłacenie sumy wekslowej 515 złr. a. w. do l. 22536 nakaz zapłaty wydanym został, gdy wydany pod dniem 28 kwietnia 1876 l. 22536 nakaz zapłaty p. M. N. Margolinowi, z powodu niewiadomego miejsca pobytu temuż doręczonym być nie mógł na prośbę powyższego banku, z dnia 2 czerwca 1876 roku l. 30530 c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na koszt i szkodę nieobecnego, tutejszego adwokata Dra Skowrońskiego z zastępstwem adw. Dra Balko kuratorem, zamianował, i temuż wyżej pomieniony nakaz zapłaty doręczył.

Niniejszym więc edyktem wzywa się p. M. N. Margolina, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 9 czerwca 1876.

(2587 1—3) **Edykt.**

L. 26545. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni p. Maurycemu Kessler iż na prośbę p. Piotra Skwarczyńskiego uchwałą z dnia 19 listopada 1875 l. 58454 dozwoloną została egzekucyjna intabulacya prawem zastawu dla sumy wekslowej 750 złr. w. a z pn. prawomocnym nakazem zapłaty z dnia 13 sierpnia 1875 do l. 43723 wywalczonej w stanie biernym dóbr Mokrzany i sołtysostwo Mokrżany tudzież egzekucya na ruchomy majątek Maurycego Kessler.

Gdy miejsce pobytu Maurycego Kesslera nie jest wiadomem, to też na prośbę egzekwenta c. k. Sąd krajowy dlań celem doręczenia onej uchwały i celem zastępywania Maurycego Kesslera w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w w osobie tutejszego adwokata Dr. Skowrońskiego z zastępstwem adw. Dr. Emila Byka kuratorem któremu owa uchwała doręczoną zostaje i z którym niniejsza sprawa egzekucyjna wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Maurycego Kesslera aby w należytym czasie potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę ustanowił Sądowi oznajmił, i stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego
Lwów dnia 20 maja 1876.

(2752 1—3) **Konkurs.**

L. 4912. Celem obsadzenia posady kancelisty przy Sądzie obwodowym w Samborze XI klasy rangi ze systemizowanemi należytościami, rozpisuje się konkurs z terminem do 20 lipca 1876 r.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania należycie udokumentowane do prezydyum sądu obwodowego w Samborze. Lwów 12 czerwca 1876.

(2768 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 717. C. k. Sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadomości iż celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w sumie 196 zł. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 35 w Jancach położonej własnością dłużnika Jana Setery będącej w trzech terminach na dniu 20go czerwca, 18go lipca i 22 sierpnia 1876 r. każdym razem o godzinie 10 rano w Sądzie.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 600 zł. wadyum wynosi 60 zł. w. a.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Zassów 30 kwietnia 1876.

(2760 1—3) **Edykt.**

L. 2018. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 1600 zł. w. a. z pn. od Michała Pawlaka należącej się, odbędzie się w dniach 20 lipca, 17 sierpnia i 14 września 1876 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya pod następującemi warunkami odbyć się mająca:

1. Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną być może wystawiona na sprzedaż nieruchomość tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej, na trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej.
2. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 150 zł. Wadyum wynosi 15 zł. w. a. Na pierwszych dwóch terminach posiadłość poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 26 maja 1876 r.

(2763 1—3) **Edykt.**

L. 655. C. k. Sąd powiatowy Mielce zawiadamia Henrykę z Lewartowskich Bielińską z miejsca pobytu niewiadomą że Marek Horowicz w Mielcu zamieszkały wytoczył przeciw niej pozew pod dniem 4 lutego 1876 do l. 655 o zapłacenie kwoty 139 zł. w. a. w skutek czego do sumarycznej rozprawy termin na 19 czerwca 1876 o godz. 9 rano w tutejszym Sądzie wyznaczonym został. Zarazem ustanawia się pozwanej kuratorem p. Antoniego Fibicha notaryusza w Mielcu z wezwaniem by pozwana w należytym czasie stawiła się, albo kuratorowi dowody swoje udzieliła lub wskazała Sądowi swego pełnomocnika w razie bowiem przeciwnym szkodliwe skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Mielec 28 lutego 1876.

Doniesienia prywatne.

Buhaje, roczniaki, dwa rasy holenderskiej, jeden rasy szwickiej, są do sprzedania w Busku.

Bliższe szczegóły pod adresą:

Zarząd dóbr w Busku.

(2726 2—3)

Doktor medycyny Karcz

od kilkunastu lat ***specyalista*** i **autor „Poradnika w słabościach wenerycznych** z przydatkiem o **samogwałcie“** leczy gruntownie wszelkie ***słabości weneryczne i skórne***, tudzież zgubne skutki samogwałtu: ***pollucje*** i ***impotencję***. „Poradnik“ (drugie wydanie) kosztuje 1 złr. 20 ct.

Ordynuje codzień od godziny 8—10 i od 12—4

we Lwowie, ulica Wałowa l. 3.

Udziela także rady lekarskiej listownie i wyseła lekarstwa. (1486 21—?)

Dzierżawa folwarku

„za Gajem“ w Błotni.

L. 18932. (2746 1—3)

Celem wydzierżawienia folwarku „za Gajem“ w Błotni, starostwie przemyślańskiem położonego, na sześć (6) po sobie następujących od dnia 24 czerwca 1876 r. liczyć się mających lat, odbędzie się publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert na dniu 28 czerwca 1876 r. o godzinie 11 przed południem w Departamencie Iszym Magistratu.

Folwark ten zawiera obszaru 138 morgów, budynki tak mieszkalne jak i gospodarskie wszystkie nowo wystawione.

Cenę wywołania ustanawia się na kwotę 600 złr. a. w. rocznego czynszu dzierżawnego.

Obowiązany będzie dzierżawca w razie iżby folwark ten w drodze przymusowej sprzedany, lub gdyby w ogóle zmiana właściciela nastąpiła z dzierżawy ustąpić, za odszkodowaniem w warunkach licytacyjnych ustanowionem.

Oferty mają być zaopatrzone w wadyum wynoszące 10% ofiarowanego czynszu dzierżawnego rocznego wszakże nie mniej jak 10% od ceny wywołania.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w wyż pomienionem biurze w godzinach urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Lwów dnia 13 czerwca 1876.

Obwieszczenie.

L. 3747.

Z dniem 1 lipca 1876 r. wejdzie w życie dodatek do tutejszej taryfy dla przewozu osób i rzeczy w ruchu miejscowym i łącznym austryackim z miesiąca maja 1872 r., który zawierać będzie obliczone podług systemu metrycznego jednostkowe ceny i wagi, jakoteż tabele do obliczania należytości od transportu osób i rzeczy i wykaz odległości w kilometrach taryfowych.

Egzemplarzy tego dodatku żądać należy w biurze komercyalnem dyrekcyi ruchu we Lwowie i w ekonomacie w Wiedniu.

Wiedeń, w czerwcu 1876 r.

(2745 1—2) **Generalna Dyrekcya.**

Licytacya Inwentarza.

(2697 3—3)

Na folwarku
w Barszczowicach
(stacya kolejowa), dwie mile za Lwowem,
z powodu wydzierżawienia,
dnia 21 czerwca 1876 r.
będą wysprzedane:
wozy, pługi, brony, naczynia, sprzęty i inne przyrządy gospodarskie,
dnia 22 i 23 czerwca 1876 r.
będą wysprzedane:

buhaje czystej krwi, **holenderskie** i **szwickie**, sztuk 4
krowy dojne, rasy poprawnej . . . . „ 78
jałownik, w wieku od 6 miesięcy do 4 lat . . . . . „ 70
konie robocze . . . . „ 30
źrebięta i przychowek starszy . . . . „ 16

Bliższą wiadomość zasiągnąć można **w Zarządzie** ekonomicznym **w Barszczowicach**, poczta w miejscu.

(2590 4—20)

KAPITAŁ

za hipotecznem ubezpieczeniem na realnościach w Austryi i Węgrzech położonych, może być dostarczonym na **6** % rocznie, na spłatę w dłuższym przeciągu lat. Dostarczanym będzie

szybko i realnie.

Zapytania należy wystosować w niemieckim języku pod adresem: ***D. Weinstein***, w Maria Teresiopel, w Węgrzech.

Kamienica

jednopiątrowa, w ogrodzie, pod l. 4, ulica Zamkowa,

jest zaraz z wolnej ręki

do sprzedania.

Bliższa wiadomość tamże.

2749

Uczeń aptekarski

z dwuletnią praktyką,

poszukuje umieszczenia.

Adres: Z. P. Łyczaków, dom Reissa, l. 6, drzwi 3, we Lwowie.

2748

J. Wiewiórski

ornitolog i konserwator naturaliów

we Lwowie

ulica Jagiellońska l. 14

dostarcza okazów zoologicznych muzeom zakładów naukowych w kraju. Równocześnie urządził małe zbiorki konserwowanych ptaków i zwierząt ssących, zastosowane dla potrzeby krajowych szkół wydziałowych i ludowych po cenach o wiele niższych aniżeli u konserwatorów zagranicznych. O czem ma zaszczyt P. T. Interesentów zawiadomić. (2654 2—3)

A. MACZUSKIEGO

Ces. i król. wyłącz. uprz.

środek do barwienia włosów.

Ekstrakt z Orzechów

do farbowania włosów na

blond, brunatno lub czarno.

Sporządzony z zielonej łupiny orzechów, zdrowiu i włosom najzupełniej nieszkodliwy, farbuje w pięciu minutach pięknie i trwale **na blond, brunatno lub czarno**, nie walając ani skóry na głowie ani bielizny.

1 flakon płynu Extraktu z orzechów		3 zł.
1 słoik pomady	„	2 „
1 flakon olejku orzechowego		1 „

Prawdziwe do nabycia: w składzie parfumeryj

MACZUSKIEGO

w Wiedniu, Kärtnerstrasse Nr. 26,
we Lwowie u **Edw. Hawranka** kupca,
„ „ u **Leona Sedlaka** „
„ „ u **K. Strzyżowskiego** „
„ „ u **Marcina Müllera** „
w Krakowie u **Józefa Jahna,**
„ u **Wilhelma Fenza,**
w Nowym Sączu u **W. Filipka**, aptek.
w Tarnowie u **W. Wielogórskiego.**

(1980 13)

! Środek przeciw pluskwom !

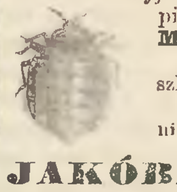
Mój niezawodny i  najlepiej skutkujący

Proszek na Owady

tudzież patentowane, wolne od trucizny

„Antipuntrin“

do konserwowania skór wszelkiego rodzaju (surowych i wyprawionych), towarów surowych, piór, wełny, materyj sukiennych, futer, mebli, włosów i jedwabiu; — skutkuje bezwarunkowo i wytępia nietylko **Pluskwy** i innego rodzaju **Owady**, ale też **Pchły, Muchy, Mrówki, Mole**, i niszczy zupełnie poczwarki.





Tylko w prawdziwym gatunku w eleganckich blaszanych puszkach, zaopatrzonych powyższą marką, po **30** ct. **80** ct. i **1** zł. **50** ct.

Zlecenia z prowincyi za kartą korespondencyjną, także za pobraniem pocztowem przez **główny skład** u

JAKÓBA DEUTSCH jr., Wiedeń II, Schöllerhof.

Odsprzedającym daje się rabat. Kupującym od 2 kilo począwszy znacznie taniej.

(2342 4—12)



Dr. Franciszka Lengila

Balsam brzozowy.

Już sam przez się sok roślinny, który ciecze z brzozy, gdy się drzewo wywierci, jest od najdawniejszych czasow znany jako środek przyczyniający się do piękności. Jeżeli się takowy według przepisu wynalazcy na balsam przyrządzi, tedy zyskuje na cudownej skuteczności Jeżeli się n. p. wieczór posmaruje tymże twarz lub inna część skóry, **to się do nazajutrz rana oddzielą prawie nieznacznie łuski. pod któremi skóra staje sie mieniąco biała.**

Ten balsam wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i znaki ospowe, nadaje twarzy kolor młodociany. a skórze białości, świeżości i delikatności; usuwa w najkrótszym czasie piegi, ostudy, pryszczyki, czerwoność nosa i wszystkie inne nieczystości skóry. Cena słoika z przepisem użycia 1 złr 50 ct. w. a., z przesyłką pocztową o 10 ct. więcej. (2083 6—12)

Składy: **we Lwowie** w aptece p. Zygm. Ruckera, „Pod srebrnym Orłem“.

(497 7—7)

Cierpienia piersiowe i płucowe

jakiegobądźkolwiek rodzaju, usuwa z wszelką pewnością, sporządzony według przepisu lekarskiego odwar ze ziół alpejskich, pod nazwą:

„Wilhelma Schneebergs Kräuter-Allop“

wyrobu **Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen.** Sok ten udowodnił swą nadzwyczajną skuteczność **w cierpieniach gardlanych** i **piersiowych, grypach, w chrypce, kaszlach** i **katarach.** Wielu z używających twierdzi, że tylko temu sokowi zawdzięczają przyjemność dobrego snu. Z szczególnym skutkiem jest ten ulopek jako prezerwatywa podczas

mgły i ostrego powietrza.

Z powodu nadzwyczaj przyjemnego smaku jest dla dzieci pożytecznym a dla piersiowosłabych osób koniecznością. Dla spiewaków i mowców, w razie jeśli głos nieczysty lnb zachrypnięty, jest sok ten potrzebnym środkiem.

Mnóstwo świadectw potwierdza powyższe szczegóły.

W dowód tego przytacza się następujące pisma uznania.

Do pana **Franciszka Wilhelma**, aptekarza w Neunkirchen.

Zaświadczenie.

Sześcioletni syn mój Franciszek chorował od ośmiu tygodni na tak gwałtowny kaszel kurczowy, żem się obawiał, by się nieudusił; przytem schudł zupełnie i osłabł tak, że zaledwie na nogach utrzymać się mógł. W tem poradzono mi Schneebergs Kräuter-Allop i tylko temu doskonałemu środkowi zawdzięczam, że po użyciu już pierwszej flaszki ustawał kaszel, a po drugiej flaszce zaczęło dziecko lepiej wyglądać, przyszło do sił i odtąd jest zupełnie zdrowe.

Także mój starszy syn uwolniony został przez ten środek w przeciągu kilku dni od gwałtownego kaszlu i chrypki.

Z serdeeznem podziękowaniem za prędkie i cudowne wyleczenie moich dzieci, wystawiam niniejsze zaświadczenie i życzę, by środek ten dla dobra cierpiącej ludzkości wszechstronnie i ogólnie poznanym i używanym został.

Flatz dnia 6 marca 1855.
Antoni Just.

Lorenc Scheibenreif
burmistrz.

Do Pana **Franciszka Wilhelma**, aptekarza w Neunkirchen.

Wielmożny Panie!

Upraszam Pana byś mi z łaski twojej o ile być może jak najprędzej przesłać zechciał 4 flaszki pańskiego ławnego Kräuter-Allop, gdyż przekonałam się po użyciu 2 flaszek, że moje cierpienia piersiowe i gardłowe jak nie mniej krótki oddech od dnia do dnia się zmiejszają. Udaję się przeto tą razą wprost do pana i mniemam, że mi przyszlisz najświeższy odwar. Załączam 5 złr. m. k. Z wszelkiem uszanowaniem kreślę się

Henryk Bock, chirurg i akuszer.

Münchret nad Ostrang dnia 23 lutego 1859.

PT. kupujący, których życzeniem jest wyrabiany u mnie już od roku 1855 wyśmienity **Schneebergs Kräuter-Allop**, w prawdziwym gatunku otrzymać, zechcą zawsze wyraźnie zażądać

Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop“

Jest tylko w tym razie mego wyrobu, jeźli każda flaszka zaopatrzona jest tą pieczęcią



Fałszerze niniejszej marki, podpadają ustanowionym karom prawnym.

Przepis używania załaczony przy każdej flaszce.

Opieczętowana **flaszka oryginalna** kosztuje 1 złr. 25 ct. i dostać jej można zawsze w stanie świeżym wyłącznie tylko u

Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen w Niższej Austryi

Za opakowanie liczy się 20 ct.

Prawdziwy **Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop“** dostać można także tylko u panów odsprzedających:

we Lwowie u Jakóba Beisera aptekarza i Karola Schubutha kupca, w Bursztynie u Jana Klinke aptekarza, w Stryju u Zygmunta Dragowskiego aptekarza, w Jarosławiu u J. L. Wisłockiego aptekarza i w Tarnopolu u Franciszka Jamrógiewicza aptekarza.

Względem przyjęcia na skład tego wyrobu, zechcą się zgłosić panowie aptekarse i kupcy do mnie pisemnie.

Neunkirchen koło Wiednia w Niższej Austryi.

Franciszek Wilhelm, aptekarz.

Uwagi godne!!

Medyczno-popularny wykład uzdrawiającej własności i skutków

prawdziwej

WILHELMA

antiartrytycznej, antireumatycznej

krew przeczyszczającej herbaty

opierający się na rzeczywistych dowodach.

Tylko mnogie dowody o wyśmienitych skutkach powyższej herbaty w cierpieniach artrytycznych i reumatycznych jako też przychylne przyjęcie i używanie takowej przez wielu racyonalnych lekarzy, spowodowały nas, przemówić za tym ważnym i nieocenionym środkiem.

Wielka jest liczba osób uczęszczających rok rocznie do kąpiel siarczannych, by znaleźć tam uśmierzenie lub uwolnienie ze swoich artrytycznych lub reumatycznych cierpien, i zupełnie wyleczonym powrócić.

Bardzo bolesnem jest to jednak dla tych cierpiących, którzy z braku środków materyalnych lub z powodu niemożności oddalenia się od zawodu swego lub od swojej familii zniewoleni są wyłączyć się i niekorzystać z tego dobrodziejstwa natury, będąc skazanymi do wiecznych cierpień. W wypadkach takich udowodniła herbata ta swą leczniczą skuteczność i nieocenioną wartość. Herbata ta wywiera szczególny skutek na urynę, na poty i krew chorego, które spostrzeżenie zrobiliśmy przez chemiczne zbadanie tak moczu, jako też wypocin. Każdy więc cierpiący na gościec lub reumatyzm, który tę herbatę używa, spostrzeże zadziwiającą zmianę, zwłaszcza w urynie (która już po kilku dniach co raz mętniejszą się staje, a nakoniec osad pozostawia, zawierający w sobie wyprowadzone szkodliwe i drażniące substancye). Przytem doczeka się każdy tej pociechy, że cierpienia jego co dzień ubywać będą, a nakoniec zupełnie ustaną.

Tak samo wywołuje herbata ta (używana przed spaniem) swędzenie na skórze i bardzo mierną transpiracyę tejże, która sprawia cierpiącemu bardzo wielką ulgę.

Używanie tej herbaty nie jest wcale nieprzyjemnem, nieprzeszkadza trawieniu i przysparza nawet u niektórych osób stolec. Mamy więc wszelki powód policzyć tę herbatę do rzędu cennych środków leczniczych przeciw gośćcowi i reumatyzmowi, służący oraz do przeczyszczania krwi.

Publiczne podziękowanie

panu Franciszkowi Wilhelmowi, aptekarzowi w Neunkirchen, wynalazcy antiartrytycznej antireumatycznej krew przeczyszczającej herbaty. Przeczyszcza krew w słabościach gośću i reumatyzmu.

Jeżeli tu publicznie występuję, to czynię to dla tego, ponieważ uważam przedewszystkiem za mój obowiązek złożyć panu Wilhelmowi, aptekarzowi w Neunkirchen, moje najgorętsze podziękowanie za przysługę, wyrządzoną mi w bolesnych mych cierpieniach reumatycznych przez jego krew przeczyszczającą herbatę i tym sposobem zwrócić uwagę na tą wyśmienitą herbatę innych osób, dotkniętych tą straszną słabością. Nie jestem w stanie opisać męczących boleści które cierpiałam przez przeciąg 3 lat przy każdej zmianie powietrza we wszystkich członkach i z których mnie ani lekarstwa ani też kąpieli siarczane w Badeniu koło Wiednia uwolnić nie mogły. Bezsennie przewracałam się po całych nocach w mem łóżku, apetyt ubywał znacznie, wyglądałam coraz gorzej a siły opuszczały mnie co raz więcej. Po czterotygodniowem używaniu powyższej herbaty uwolnioną zostałam zupełnie z moich cierpień, których i teraz, chociaż herbaty tej już od 6 tygodni nie piję, już więcej niedoznaję; także cały stan zdrowia polepszył się. Jestem zupełnie przekonaną, że każdy, który w podobnych cierpieniach ucieka się do tej herbaty, także wynalazcę tego środka pana Franciszka Wilhelma, taksame jak ja błogosławić będzie.

Z najgłębszym szacunkiem

Hrabina Budschin Streitfeld, małżonka podpułkownika
we Wiedniu, Währinger Hauptstrasse

Przestrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z pierwszej międzynarodowej fabrykacyi **Wilhelma** antiartrytycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też w moich składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet podzielony na 8 porcyj. przyrządzony według lekarskich przepisów wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach **1** złr. w. a. Osobno za stempel i opakowanie **10** ct.

Dla dogodności P. T. Publiczności, prawdziwą **Wilhelma antiartrytyczną antireumatyczną, krew przeczyszczającą herbatę** otrzymać także można: we ***Lwowie*** u Zygmunta Ruckera aptekarza, Jakóba Beisera aptek., Karola Schubutha, kupca, Jakóba Piepesa aptek., Cal. Krzyżanowskiego aptekarza, w ***Bełzie*** u Adolfa Grossa aptek.; w ***Białej*** u Józefa Knausa; w ***Bóbrce*** u A. Miedleckiego aptek. w ***Bolszowcach*** u Albina Wąsowicza aptek; w ***Brodach*** u M. S. Francos; w ***Brzeżanach*** u Józefa Fadenhechta; w ***Bursztynie*** u Jana Klinke aptek.; w ***Drohobyczu*** u Józefa Alexiewicza aptek. i L. Dobrzynieckiego aptek., w ***Jarosławiu*** u J. L. Wisłockiego aptek.; w ***Kamionce strumiłowej*** u Zawałkiewicza apt.; w ***Kołomyi*** u Max. Buchera; w ***Kozowej*** u Karola Chalbazany apt.; w ***Krakowie*** u Józefa Trauczyńskiego apt. i u Józefa Jahna; w ***Nowym Targu*** u Karola Lauera; w ***Nowym Sączu*** u W. Filipka aptek; w ***Oświęcimie*** u Konstantego Slebarskiego; w ***Podgórzu*** u Józefa Skakalskiego; w ***Podwołoczyskach*** u D. Schneidera aptek; w ***Przemyślu*** u J. Gaideczki; w ***Radziechowie*** u Max. Jaszkiewicza aptek; w ***Rohatynie*** u L. Liebreicha; w ***Rzeszowie*** u Adalb. Kalinowskiego apt; w ***Sadagórze*** u D. Rubinowicza aptek; w ***Samborze*** u Piotra Gaithofera aptek; w ***Sanoku*** u Jana Zarewicza aptek; w ***Suczawie*** u Jul. Fieberta aptek; w ***Stanisławowie*** u Fryd. Stechera aptek. w ***Stryju***, u Z. Dragowskiego apt; w ***Tarnowie*** u Edwarda Ranka aptek; i W. F. A. Wielogórskiego aptek; w ***Tarnopolu*** u Franciszka Jamrógiewicza aptk; w ***Zaleszczykach*** u Jakóba Negrusza apt. w ***Złoczowie*** u Fadenhechta; w ***Żurawnie*** u Wład. Postępskiego aptek.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.